ŚRODA |27|07|2022|

GAZETA OLSZTYŃSKA

136 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 473 NR 143 (20845)

STREFA 3 MŁODOŚCI

Z CHOROBĄ MOŻNA WALCZYĆ... NA TALERZU!

O problemach i wyzwaniach dla diabetyków – z kulinariami w tle – mówi Jerzy Smukowski, prezes Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków, członek Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego. \13

Fot. Arch. prywatne

BYŁY DZIKI, TERAZ SĄ GOŁĘBIE \5

DLA JASIA WSIEDLI NA ROWERY \9

PASJE NIE POZWALAJĄ JEJ SIĘ NUDZIĆ \11

CO SKRYWA JEZIORO JASNE \19

SPORT CODZIENNIE \21-24

PUCHAROWY SPRAWDZIAN SOKOŁA

Wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Błażej Poboży:

Każda inwestycja jest ważna, bo odpowiada na lokalne potrzeby \6

ISSN 0137-9127

30

9 770137 912033

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

KANAŁ ŻEGLUGOWY CORAZ BLIŻEJ

Trwają ostatnie roboty przy budowie kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną. Zaawansowanie prac zbliża się do 98 proc. – poinformował Urząd Morski w Gdyni. Oficjalne otwarcie zaplanowano na 17 września.

Fot. Maciej Michałunio

Mierzeja Wiślana. Czerwiec 2022 na terenie budowy przekopu

Strategiczna inwestycja

Urząd Morski podał we wtorkowym komunikacie, że prawie wszystko jest już gotowe w części lądowej tej inwestycji, gdzie obecnie odbywają się głównie testy i odbiory techniczne. Coraz mniej do zrobienia pozostało też w rejonie obu falochronów w porcie osłonowym na Zatoce Gdańskiej oraz przy sztucznej wyspie na Zalewie Wiślanym. Wykonanie kanału żeglugowego przez mierzeję jest I etapem budowy nowej drogi wodnej łączącej ten zalew z Zatoką Gdańską.

„Przekop Mierzei Wiślanej to strategiczna inwestycja dla Polski. Dzięki niej po raz pierwszy w powojennej historii Polski będzie możliwość wpłynięcia na Zalew Wiślany z pominięciem rosyjskiej strefy przybrzeżnej. Szczególnie dzisiaj, w obliczu wojny, widać, jak bardzo trafna była decyzja rządu o rozpoczęciu tej budowy" – wskazał minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

W komunikacie przypomniano, że wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk zapowiedział, iż oficjalna inauguracja działalności kanału żeglugowego nastąpi 17 września; docelowe parametry uzyska on w przyszłym roku.

Nowy kanał żeglugowy ma kilometr długości i pięć metrów głębokości, sama śluza ma 200 metrów długości, 25 metrów szerokości i 6,5 metra głębokości. Dzięki kanałowi do portu w Elblągu wpłyną jednostki o zanurzeniu do 4,5 metra, długości do 100 metrów oraz szerokości do 20 metrów.

W zakres dobiegającego końca I etapu tej inwestycji wchodzi budowa portu osłonowego od strony Zatoki Gdańskiej i kanału żeglugowego ze śluzą i konstrukcją zamknięć wraz ze stanowiskami oczekiwania od strony Zatoki Gdańskiej i Zalewu Wiślanego. Do zrobienia był także nowy układ drogowy z ruchomymi stalowymi mostami o pionowej osi obrotu, które już umożliwiają przejazd nad kanałem. Dodatkowo zaplanowano budowę sztucznej wyspy na Zalewie Wiślanym, która już jest rajem dla ptaków.

„Jesteśmy w fazie odbiorów technicznych, przed odbiorem końcowym. Natomiast wiele obiektów ma już pozwolenie na użytkowanie. Są to oba mosty – południowy i północny, śluza, budynek Kapitanatu, który Urząd Morski już przejął, oraz część toru wodnego w kierunku Zalewu Wiślanego o długości około dwóch kilometrów" – poinformował naczelnik Wydziału Realizacji Inwestycji w Urzędzie Morskim w Gdyni Andrzej Małkiewicz.

Dotąd największą część prac zrealizowano na lądzie, czyli w rejonie kanału, śluzy i układu drogowego. Trwa tam m.in. uruchamianie nadrzędnego systemu sterowania NSS oraz jego integracja z systemem automatyki mostu północnego, bram śluz oraz zewnętrznymi systemami instalowanymi na terenie przeprawy. Montowane są kamery systemu telewizji dozorowej (poza falochronami), głośniki ostrzegania w rejonie mostów, oświetlenie drogowe czy tablice zmiennej treści toru wodnego.

Budowa niemalże skończona

„Zaawansowanie naszej budowy zbliża się do 98 proc. całego stanu prac do wykonania. Na części lądowej w większości pozostały prace wykończeniowe, nasadzenia, zieleń, jak również zakończenie testów i prób związanych z obrotem mostów i ruchem śluzy" – poinformował kierownik budowy z konsorcjum NDI/Besix Marcin Janczewski, cytowany w komunikacie Urzędu Morskiego.

Jeżeli chodzi o port osłonowy na Zatoce Gdańskiej, to tam prowadzone są jeszcze roboty związane z realizacją falochronu zachodniego i wschodniego.

„Na falochronie zachodnim pozostały ostatnie prace przy odwodnieniu linowym, kanalizacji deszczowej, wykonaniu nawierzchni z kostki oraz zakończeniu części głowicy w zakresie robót żelbetowych i ułożenia prefabrykowanych elementów typu x-block. Na falochronie wschodnim również pozostały do zrobienie jedynie części nadwodne. Realizacja części podwodnych falochronów już została zakończona" – przekazał Marcin Janczewski.

Zdecydowaną większość zadań zrealizowano już także w rejonie sztucznej wyspy, gdzie obecnie trwa profilowanie kamienia hydrotechnicznego zgodnie z przekrojem docelowym. Pierwsze oficjalne przepłynięcie jednostki przez nowy kanał na Mierzei Wiślanej ma nastąpić we wrześniu tego roku.

ŹRÓDŁO: PAP

WAKACJE KREDYTOWE

Klienci powinni mieć możliwość łatwego skorzystania z wakacji kredytowych na zasadach przewidzianych w ustawie. Osoby, które zdecydują się na skorzystanie z nowego uprawnienia nie powinny być narażone na żadne negatywne skutki – poinformował Rzecznik Finansowy.

14 lipca prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o finansowaniu społecznościowym dla przedsięwzięć gospodarczych i pomocy kredytobiorcom, która między innymi wprowadza wakacje kredytowe dla osób, które zaciągnęły kredyty w polskiej walucie na cel mieszkaniowy.

Jak przypomniał Rzecznik Finansowy, ustawa przedłuża działanie tarcz antyinflacyjnych do 31 października 2022 roku oraz daje kredytobiorcom możliwość zawieszenia spłaty kredytów hipotecznych.

„W swoim wystąpieniu w związku z podpisaniem Ustawy Prezydent RP zaapelował do instytucji nadzorujących rynek finansowy, ze szczególnym wskazaniem na Rzecznika Finansowego, o to, aby zwróciły uwagę na sposób, w jaki ustawa będzie realizowana przez banki" – wskazano w informacji prasowej Rzecznika Finansowego.

„Istotne dla Prezydenta RP jest to, żeby wszyscy kredytobiorcy, którzy chcą skorzystać z wakacji kredytowych, mieli taką możliwość i aby banki gwarantowały, ułatwiały i wspierały kredytobiorców w składaniu wniosków na ten cel" – dodano.

Rzecznik Finansowy odpowiedział na apel prezydenta, zapewniając, że: „będzie wnikliwie monitorował działania banków w zakresie sposobu realizacji przez klientów przyznanych im uprawnień". „Podpisana przez Prezydenta ustawa ma istotne znaczenie społeczne. Klienci powinni mieć możliwość łatwego skorzystania z wakacji kredytowych na zasadach przewidzianych w tym akcie prawnym" – oceniono w informacji prasowej.

„Jednocześnie, zgodnie z założeniami ustawodawcy, klienci, którzy zdecydują się na skorzystanie z nowego uprawnienia, nie powinni być narażeni na żadne negatywne skutki, na co Rzecznik Finansowy będzie zwracał szczególną uwagę" – dodano.

W ramach pomocy świadczonej przez Rzecznika Finansowego „uruchomiona zostanie dedykowana infolinia, poprzez którą każdy zainteresowany będzie mógł się zwrócić z pytaniem do eksperta lub zgłosić problem".

„Rzecznik wesprze także konsumentów poprzez poradnik w sprawie wakacji kredytowych oraz Funduszu Wsparcia Kredytobiorców, który pomoże Klientom uzyskać odpowiedzi na najczęściej pojawiające się pytania i wątpliwości dotyczące tych obszarów. Rzecznik wysłał również do banków pismo rekomendujące podjęcie przez banki działań mających na celu skuteczną realizację celów ustawy" – dodano.

„Rzecznik Finansowy apeluje do banków, aby w swoich działaniach dotyczących realizacji ustawy przestrzegały dobrych praktyk, wyjaśniając w przystępny sposób klientom, jak składać wnioski o wakacje kredytowe, jak również by niezwłocznie procedowały otrzymane wnioski i zapewniły dogodną możliwość ich składania wszystkim uprawionym" – wskazano w informacji.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Joanna Karzyńska
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

WCIĄŻ JESTEŚMY NA KOŃCU STAWKI

Wśród najbogatszych samorządów w kraju nie ma żadnego z Warmii i Mazur. Pod względem zamożności gminy i powiaty z naszego regionu lokują się w środkowej i dolnej strefie, a jako region — i to już bardzo niepokoi — jesteśmy na końcu.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Kto był bogaty, ten nadal jest, a kto biedny, dalej klepie biedę — taki wniosek płynie z danych o planowanych dochodach podatkowych polskich samorządów w 2022 roku w przeliczeniu na jednego mieszkańca. I nie ma powodów do radości, przynajmniej na Warmii i Mazurach, bo województwo warmińsko-mazurskie z dochodem 142,31 zł na mieszkańca znalazło się na na ostatnim, 16. miejscu wśród regionów.

Najwyższymi dochodami per capita mogą pochwalić się: wśród gmin — Kleszczów, wśród powiatów — Warszawa i wśród województw — Mazowsze.

W PRZYPADKU DOCHODÓW SAMORZĄDÓW WOJEWÓDZKICH NA JEDNEGO MIESZKAŃCA OD LAT PRYM WIEDZIE MAZOWSZE.

Teraz druga jest Wielkopolska, a jak wielka przepaść dzieli nas od najbogatszych regionów, to widać po planowanych wpływach do samorządów z podatku PIT i CIT. Prognozy na ten rok dla Warmii i Mazur to w sumie ok.1,2 mld zł, podczas gdy dla Wielkopolski to 4,4 mld zł.

Bezsprzecznie najbogatszą gminą w Polsce jest Kleszczów z planowanymi dochodami per capita ok. 30 tys. zł. Gmina swoje bogactwo bierze z podatków od kopalni i elektrowni Bełchatów, ale teraz Kleszczów sporo straci z tego bogactwa. Po zmianie granic administracyjnych od stycznia tego roku obszar, na którym zlokalizowana jest Elektrownia Bełchatów znalazł się w granicach gminy Bełchatów. Jednak Kleszczów wciąż pozostawać będzie najbogatszą gminą.

Pierwsza setkę najzamożniejszych gmin w kraju zamyka Stawiguda, która ma też największe dochody ze wszystkich gmin na Warmii i Mazurach w przeliczeniu na jednego mieszkańca. I to nie zmienia się od lat. Ale z podatków gmina ma tylko jedną dziesiąta tego, co ma na mieszkańca Kleszczów. Jednak co mają powiedzieć takie gminy, jak Janowiec Kościelny, który ma najniższe dochody w regionie, niemal cztery razy niższe niż Stawiguda? Ze swoimi planowanymi dochodami 855 zł w wysokości Janowiec Kościelny znalazł się na 2369. miejscu na 2477 gmin. Listę zamyka gmina Potok Górny (woj. lubelskie) z 524 zł z podatków na mieszkańca. Średni wskaźnik dla gmin dla całego kraju to 2 122 zł.

Fot. Portal gminy Stawiguda

Stawiguda ma największe dochody na jednego mieszkańca ze wszystkich gmin w województwie warmińsko-mazurskim

W przypadku podstawowych dochodów na jednego mieszkańca wśród powiatów na pierwszym miejscu znalazła się Warszawa — 847 zł. Z powiatów naszego regionu najwyżej, bo na 42. miejscu, znalazł się Olsztyn z dochodem 364 zł na mieszkańca.

W tych rankingach na czołowych miejscach nie ma samorządów z Warmii i Mazur. Ale czy można się temu dziwić?

— Zawsze nasze województwo było na końcu wszelkich statystyk, jeśli chodzi o dochody, poziom zamożności — zauważa prof. Rafał Warżała, ekonomista z UWM. — I tutaj nic się nie zmienia, bo to są zmiany strukturalne, które dokonują się wolno i w długim okresie. To jest proces, a nie wygląda na to, że miały mieć miejsce jakieś radykalne zmiany jakościowe.

Niestety Warmia i Mazury od dawna są jednym z najbiedniejszych regionów w kraju. To tu zarabia się najmniej, bo nie ma przemysłu, który generuje wysokie płace. I przekłada się to na statystki.

Wskaźniki dochodów podatkowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca służą m.in. do wyliczenia tzw. janosikowego, czyli wpłat, które muszą wnieść do budżetu państwa bogatsze samorządy. Potem te pieniądze są dzielone między uboższe samorządy w postaci subwencji wyrównawczej.

„Janosikowe" w tym roku ma zapłacić 99 gmin, 45 powiatów i jedno województwo. To Mazowsze, które musi wpłacić do budżetu niemal 885 mln zł. Bogaty Kleszczów ma wnieść do wspólnej kasy prawie 50 mln zł. W naszym regionie „janosikowe" muszą zapłacić tylko dwa samorządy: Olsztyn (2,8 mln zł) i Stawiguda (75 tys. zł).

— Na szczęście nie wszystkie gminy naszego województwa są beneficjentami „janosikowego"— mówi prof. Mirosław Gornowicz, ekonomista z UWM i zarazem radny olsztyński. — Gdyby miasto wojewódzkie, w którym są urzędy, jest uniwersytet, który zatrudnia ponad 3000 ludzi, jest Michelin, który zatrudnia ok. 4500 pracowników, miało być beneficjentem reszty Polski, to nic, jak tylko strzelić sobie w głowę. Choć na pewno wśród miast Olsztyn nie należy do szczególne bogatych.

Najbogatsze województwa (planowane dochody na 1 mieszkańca na 2022 rok)
1. mazowieckie — 665 zł
2. wielkopolskie — 325 zł
3. dolnośląskie — 319 zł
...
16. warmińsko-mazurskie —142 zł

Najbogatsze powiaty w Polsce
1. m.st. Warszawa — 847 zł
2. warszawski zachodni — 657 zł
3. piaseczyński —652 zł
...
42. Olsztyn — 364 zł
103. Elbląg — 279 zł
128. pow. olsztyński — 256 zł

Najbogatsze gminy w Polsce
1. Kleszczów — 29704 zł
2. Kobierzyce — 8124 zł
3. Rząśnia — 7383 zł
...
100. Stawiguda —3216 zł
151. Elbląg — 2856 zł
210. Jonkowo — 2603 zł

Najbiedniejsze gminy w regionie
1. Janowiec Kościelny — 855 zł
2. Świętajno — 968 zł
3. Kalinowo — 1020 zł

DZIESIĄTKI KILOMETRÓW DRÓG W BUDOWIE

W budowie jest 158 kilometrów dróg. Inwestycje, które realizuje olsztyński oddział GDDKiA są warte blisko 4 mld zł. Prace obejmują zarówno Warmię i Mazury, jak i północne Mazowsze, gdzie powstaje nowa ekspresowa „siódemka".

Jak poinformował Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA, na budowie przyszłej trasy Via Baltica prace zmierzają ku końcowi. Na 23-kilometrowym odcinku Szczuczyn – Ełk wykonano już całą nawierzchnię drogi. Obecnie na drodze głównej i drogach serwisowych trwają roboty wykończeniowe, montaż ostatnich odcinków ogrodzeń i barier. Zaawansowanie prac na całości odcinka szacuje się na około 98 proc., zaś przewidywany termin zakończenia wszystkich robót to sierpień 2022 r.

Intensywne prace trwają na budowie kolejnego, 23-kilometrowego odcinka S61 Ełk Południe – Wysokie. Zaawansowanie całej inwestycji wynosi obecnie około 71 proc. Przewidywany termin zakończenia to II kwartał 2023. Wcześniej drogowcy oddali do użytku odcinek S61 Wysokie – Raczki.

Fot. GDDKiA

14 lipca drogowcy udostępnili do ruchu ponad 10 kilometrów drugiej jezdni na S7 Napierki – Mława.

Na listopad przyszłego roku przewidziano zakończenie robót na nowym odcinku S16 Borki Wlk. – Mrągowo. Nowy odcinek drogi będzie miał długość około 16 km, w tym ok. 13 km w ciągu S16. Wcześniej, bo w II kwartale 2023 roku ma być gotowy pierwszy odcinek S5 w naszym regionie, czyli Ornowo – Wirwajdy. Tu zaawansowanie na budowie ok. 5,3 km drogi wynosi 80 proc.

Dobiega końca budowa ok. 71-kilometrowego odcinka S7 Napierki – Płońsk, gdzie z wyjątkiem odcinka Pieńki – Płońsk ruch odbywa się już dwoma jezdniami. Jednak obowiązuje tu jeszcze czasowa organizacja ruchu z ograniczeniem prędkości do 80 km/h.

W drugiej połowie sierpnia planowane jest udostępnienie do ruchu już obu jezdni na odcinku Pieńki – Płońsk. Przewidywany termin zakończenia wszystkich prac na całej długości S7 Napierki – Płońsk to IV kwartał tego roku.

ANDRZEJ MIELNICKI

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

PODRÓŻNIK KULTURALNY
NA SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII
W KAŻDY CZWARTEK W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ"
Już jutro rozdział V: **Cesarz Napoleon**
POWIAT OLSZTYŃSKI
GAZETA OLSZTYŃSKA
3322otbp-B-K

DOSTAŁA NIEZWYKŁY PREZENT

Aula Widowiskowo-Konferencyjna przy ul. Kościńskiego w Olsztynie od wczoraj nosi imię Anny Wasilewskiej zmarłej w kwietniu ubiegłego roku posłanki Platformy Obywatelskiej. W uroczystości wzięła udział rodzina posłanki, przyjaciele, politycy i samorządowcy.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Niedawno otwarta Aula Widowiskowo-Konferencyjna przy ul. Kościńskiego w Olsztynie, będąca w gestii Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych, ma swoją patronkę. To Anna Wasilewska, zmarła w kwietniu ubiegłego roku posłanka Platformy Obywatelskiej i była wiceprezydent Olsztyna. W uroczystości nadania imienia auli odsłonięciu pamiątkowej tablicy wzięła udział rodzina, przyjaciele politycy i samorządowcy. Data nie była przypadkowa, bo wczoraj były imieniny Anny.

— CHCIELIŚMY UHONOROWAĆ PAMIĘĆ ANNY WASILEWSKIEJ I POSTANOWILIŚMY, ŻE TO CO NAJLEPSZE, NAZWIEMY JEJ IMIENIEM — PODKREŚLIŁ GUSTAW MAREK BRZEZIN, MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA NA WCZORAJSZEJ UROCZYSTOŚCI.

Na uroczystości obecni byli m.in. parlamentarzyści, w tym Małgorzata Kidawa-Błońska, wicemarszałek Sejmu.

— Chyba piękniejszego prezentu na swoje imieniny Ania nie mogła sobie wymyślić. Kochała kulturę, cały czas czas o niej myślała — mówiła wicemarszałek Sejmu. — Taka piękna sala nosząca jej imię, która będzie służyła wielu pokoleniom, to chyba wspaniały prezent.

— ANIA ZASKARBIŁA SOBIE NASZĄ MIŁOŚĆ, SYMPATIĘ I PRZYJAŹŃ, NA ANI ZAWSZE MOŻNA BYŁO POLEGAĆ. ANIA MIAŁA ZAWSZE TEN SILNY GŁOS ROZSĄDKU, ROZŁADOWYWAŁA SPORY. BYŁA OSOBĄ NIEZWYKŁĄ.

Nie mówię, że Ania odeszła, Ania teraz jest gdzie indziej, ale jest z nami, bo nie ma dnia w Sejmie, żebyśmy o niej nie myśleli— dodała.

Poseł PO Jacek Protas w imieniu przyjaciół, wieloletnich współpracowników posłanki podziękował samorządowi województwa za inicjatywę nadania auli imienia posłanki.

— Ania całym swoim życiem, pracą, zaangażowaniem, oddaniem, opiekuńczością, empatią na pewno zasłużyła na pamięć, na takie wyróżnienie — podkreślił poseł Protas.

Fot. Zbigniew Woźniak

W imieniu rodziny głos zabrał Artur Wasilewski, syn Anny Wasilewskiej, który podziękował za tak wspaniałe upamiętnienie mamy, jej pracy.

— Jest to dla nas dla rodziny coś niesamowitego i taka pamiątka na zawsze. Jestem pewny, że mama tam na górze czuje się bardzo, bardzo doceniona — powiedział Artur Wasilewski i dodał: — Jeżeli ktoś 15 lat temu powiedziałby mi, że kiedyś będę na uroczystości nadania auli imienia mojej mamy, to bym powiedziałbym, że prawdopodobnie bardzo mocno uderzył w coś głową. Bo 15 lat temu nasza mama była w całej swojej wyjątkowości zwykłą kobietą, dyrektorem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, mocno zaangażowaną w olimpiady specjalne, wzorową matką, żoną, siostrą i córką.

A już potem syn posłanki powiedział nam: — Jestem bardzo dumny, nie sposób opisać to słowami.

Po odsłonięciu tablicy odbyła się część artystyczna.

Anna Wasilewska odeszła w wieku 63 lat. Jej śmierć wstrząsnęła wszystkimi, którzy ją znali, niezależnie od poglądów, barw politycznych, ale też niewielu jest ludzi, którzy swoim uśmiechem, dobrą energią dzielą się z innymi. Motywując, inspirując... A taka była posłanka.

Pochodziła z Ostrowca Świętokrzyskiego, ale swoje życie związała z Olsztynem. Bo choć skończyła na olsztyńskiej ART technologię żywności, to jej przeznaczeniem okazała się praca z dziećmi niepełnosprawnymi. Została nauczycielką w Specjalnym Ośrodku-Szkolno-Wychowawczym w Olsztynie, a później przez 14 lat była jego dyrektorem. To, że w 1982 roku trafiła do szkoły to, jak później tłumaczyła, był przypadek. Ale praca z dziećmi wkrótce stała się jej pasją, całym życiem.

Nie było dla niej rzeczy niemożliwych. Tryskała pomysłami, a jednym z nich był zaangażowanie w olimpiady specjalne dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. A pierwszą dużą imprezą w Olsztynie, którą zorganizował olsztyński oddział ruchu, był miting w pływaniu w 1997 roku.

— To była najlepsza rehabilitacja, jaką można było sobie wyobrazić — mówiła w jednym z wywiadów Anna Wasilewska, podkreślając, że olimpiady specjalne mają w jej sercu bardzo ważną pozycję.

Za te działania społeczne Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu uhonorował ją tytułem Osobowość Roku Warmii i Mazur. Ówczesny prezydent Olsztyna Czesław Jerzy Małkowski zaproponował jej stanowisko wiceprezydenta Olsztyna odpowiedzialnego m.in. za oświatę.

Z ratusza Anna Wasilewska trafiła do Urzędu Marszałkowskiego. Była dyrektorem departamentu sportu, a później członkiem zarządu województwa.

Anna Wasilewska miała w sobie empatię, pozytywne nastawienie do ludzi. Wyborcy widać to dostrzegli, wybierając ją najpierw w 2015 roku do Sejmu, a potem w 2019 roku.

W OLSZTYNIE RUSZYŁA ROZBUDOWA ZAJEZDNI TRAMWAJOWEJ

Olsztyńska flota tramwajowa stale się powiększa, a więc jest potrzebna nowa zajezdnia. Decyzja o jej budowie zapadła rok temu, teraz czas na budowę. Obecnie przy ul. Kołobrzeskiej w Olsztynie trwają intensywne prace budowlane.

Olsztyńską sieć tramwajową obsługuje teraz 27 składów — 15 pojazdów Solaris Tramino kupionych w trakcie realizacji pierwszego etapu budowy trakcji oraz 12 Panoram, które w ostatnich miesiącach dostarczał turecki Durmazlar.

Obecnie zajezdnia przy ul. Kołobrzeskiej „garażuje" i tramwaje, i autobusy. Wszystkie nie mieszczą się w hali, dlatego MPK Olsztyn rozlokowuje je na torach technicznych wokół obiektu. Po przebudowie cała autobusowa część ustąpi miejsca tramwajom.

Wykonawcą inwestycji jest Budimex w konsorcjum z KZN

Fot. Zbigniew Woźniak

Rail. Projekt został wyceniony na 90,5 mln zł za opcję podstawową plus 16 mln zł m.in. za dodatkową halę naprawczą. Ratusz jak na razie decyduje się na tańszą wersję.

— Jestem tu kolejny raz, bowiem wcześniej nadzorowałem budowę tej już istniejącej zajezdni — mówi dyrektor Oddziału Północnego Budimex S.A. Mariusz Hurylski. —To dla nas bardzo ważny kontrakt.

— Realizujemy tę inwestycję w bardzo trudnych warunkach — twierdzi prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. — Składa się na to kilka czynników, m.in. wysoka inflacja, brak na rynku materiałów budowlanych, a także ograniczona liczby rąk do pracy. Ogromnie się cieszymy, że mimo tak skomplikowanej sytuacji udało nam się doprowadzić do realizacji kolejnego zadania.

W nowych pomieszczeniach będzie się mieściła hala postojowa z pięcioma torami oraz hala serwisowa z trzema torami. Dookoła nich będą poprowadzone tory techniczne, które będą łączyć się z dotychczasową siecią zajezdni. Nowa część pomieści minimum 16 tramwajów. Wykonawca po podpisaniu umowy ma na realizację zadania półtora roku.

KAROL GROSZ

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

BYŁY DZIKI, TERAZ SĄ GOŁĘBIE

Z gołębiami jest tak, że albo je się lubi i dokarmia, albo... nienawidzi. Najwięcej wrogów mają na osiedlach, gdzie znalazły wrogów za zanieczyszczanie parapetów i balkonów. Czym grozi dokarmianie gołębi i jak się im nie dać?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Kiedyś w Olsztynie była plaga dzików, dziś mamy plagę gołębi. Ludzie nie są świadomi — dokarmiają ptaki, a ich wciąż przybywa. Nie możemy się odgonić od gołębi! Parapety można wycierać nawet kilka razy dziennie. Tak brudzą! Za każdym razem zakładam rękawiczki i szoruję. Ale ile można? — zauważa pani Małgorzata, która mieszka przy ul. Dworcowej w Olsztynie. — Jedna pani hodowała gołębie z jajek. Inni sypią ryż, suche pieczywo... Czy naprawdę latem trzeba dokarmiać ptaki? Gołębi jest coraz więcej. I staje się to niebezpieczne, bo one przecież przenoszą różne choroby. Przylepiamy folie na parapety, różne straszaki, ale wcale nie pomagają. Gołębie się na nie uodporniły.

To już przesada!

Bywa, że gołębie tracą życie, bo ludzie mają ich dość. W Olsztynie, również przy ul. Dworcowej, ktoś uśmiercił kilkanaście ptaków.

— To potwór, a nie człowiek! Mam sąsiada, który nienawidzi gołębi. Wali laską w balustradę balkonu, żeby je wystraszyć. Wyklina je, strąca i nie może na nie patrzeć. I to pewnie on zatruł kilkanaście gołębi, które później trafiły na śmietnik — opowiada Maria z Olsztyna. — Czym te biedne ptaki mu zawiniły? Ja szanuję wszystkie stworzenia. Ale ludzie niestety są potworami. Bo przecież same nie padły, ktoś musiał je czymś nakarmić. Kiedyś znalazłam gołębia, który miał związane łapki. Nie mógł się nigdzie zaplątać, zawieruszyć... Mógł ruszać tylko skrzydłami. To ewidentnie była sprawka człowieka. Zadzwoniłam do Ośrodka Rehabilitacji Ptaków Dzikich w Bukwałdzie. Po gołębia przyjechał wolontariusz. Dałam mu nawet 100 zł na wyleczenie tego gołębia! Wiem, że postawili go na te przysłowiowe nogi. Po dwóch tygodniach mógł nie tylko latać, ale i chodzić.

Fot. Zbigniew Woźniak

Dokarmianie w sądzie

Gołębie są nieodłącznym elementem miejskiego krajobrazu. Badania wykazały, że skrzydlaci mieszkańcy są ważnymi towarzyszami codziennego życia miast. Dowiedziono, że ich obecność, możliwość obserwacji i karmienia często staje się jedyną terapią ludzi osamotnionych i chorych. Gołębie miejskie są również naturalną atrakcją turystyczną, nieodłącznym elementem starych dzielnic oraz uniwersalnym i starówek. Ale coraz chętniej przebywają też na osiedlach. A tu więcej okien, z których może czymś sypnąć. Samo dokarmianie ptaków nie jest czynnością prawnie zakazaną. Nie istnieje paragraf, który zabraniałby tej czynności, a także żadna kara, która miałaby spotkać karmiącego. Jednak osoby karmiące ptaki narażają się na karę grzywny na podstawie art. 145 Kodeksu Wykroczeń tj. za zanieczyszczanie czy zaśmiecanie miejsca dostępnego dla publiczności. Grozi im kara 500 zł albo nagana.

W olsztyńskim sądzie toczyła się nawet sprawa wobec dwóch starszych pań, które dokarmiały ptaki na osiedlu, a to nie spodobało się jednemu z mieszkańców. Gdy złożył oficjalną skargę, sprawa trafiła do sądu. Strażnik miejski, który został wezwany do pań karmiących ptaki, nie zauważył, aby zanieczyszczały one przestrzeń publiczną, w związku z tym kobiety zostały uniewinnione. „Gazeta Olsztyńska" pisała o tym w 2018 roku.

Usunąć wszystkie gołębie?

Gołębie nie mają łatwego życia. Raz kojarzą nam się pozytywne, bo to symbol miłości, spokoju oraz zwiastun dobrej nowiny. Z drugiej — gdy mowa o gołębiach na osiedlach, brak nam słów. Zatem jak rozwiązać problem brudzących gołębi? Dopóki będą dokarmiane, będą traktowały balkony jako miejsca bezpieczne i przyjazne. O ile same ptaki nie stanowią zagrożenia, to ich miejsce jest na starówce i w parkach, a nie osiedlach mieszkaniowych. W Poznaniu jednak pojawił się pomysł, żeby zlikwidować całą populację tych ptaków. Autorka pomysłu proponowała zagazowanie wyłapywanych stad. Na szczęście nikt nie wziął tego pomysłu na poważnie. Projekt został odrzucony z przyczyn etycznych, finansowych i sanitarnych. Ale program drastycznego ograniczenia populacji gołębi miejskich w latach 80. XX wieku wprowadzono w Barcelonie. Kiedy zastosowano nieetyczną regulację przez uśmiercenie całej populacji, zagęszczenie osobników na kilometrze kwadratowym zmniejszyło się z 948 w 1986 roku do... 940 w roku 1990, czyli różnica była żadna. Innym przykładem jest Szwajcaria, gdzie w Bazylei próbowano wprowadzić podobny program między rokiem 1980 a 1984. Badania naukowe prowadzone po „oczyszczeniu" miast z gołębi pokazały, że po likwidacji większości stad ptaki, które przeżyły masakrę, natychmiast przystępowały do lęgów, szybko uzupełniając obniżony poziom liczebności populacji.

Fontanna z gołębiami

Gołębie to ptaki żyjące blisko człowieka, w zasadzie wszechobecne. Dlatego też rzadko myślimy o tym, jakie mogą stwarzać zagrożenie. W rzeczywistości okazuje się, że ptaki te roznoszą wiele chorób. Szacuje się, że ogółem liczba ta może sięgać ponad 60 różnych przypadłości — m.in. można zarazić się boreliozą, którą kojarzymy najczęściej z kleszczami.

— Jeśli sprzątamy parapety i balkony, to róbmy to w rękawiczkach. U ptaków zdarzają się różne niebezpieczeństwa. Kiedyś zidentyfikowaliśmy m.in. salmonellę — zauważa Janusz Dzisko, szef olsztyńskiego sanepidu. — Dla mnie większym zagrożeniem są nie balkony, ale fontanny miejskie. W gorące dni chętnie wchodzimy do nich, żeby się ochłodzić. Robią to najczęściej dzieci. Gołębie również korzystają z tej samej wody. Defekują do niej. I tu jest większe ryzyko zakażenia niż zmywanie parapetu. Jeśli ktoś zdecyduje się na wypoczynek przy fontannie, musi liczyć się z tym, że może coś „złapać". Później, gdy zauważamy u siebie gastryczne choroby, nie skojarzymy tego z gołębiami. Potencjalne ryzyko zachorowania oczywiście istnieje. I o tym należy pamiętać.

CARITAS, PCK, BANK ŻYWNOŚCI NADAL ZBIERAJĄ DLA UKRAINY

Największe organizacje charytatywne działające w regionie mobilizują mieszkańców Warmii i Mazur do pomocy uchodźcom z Ukrainy. Można to robić m.in. za pośrednictwem Caritasu, PCK czy Banku Żywności w Olsztynie. Kilka dni temu opisaliśmy w „Gazecie Olsztyńskiej" wyjazd transportu z pomocą spod cerkwi greckokatolickiej w Olsztynie. Samochody z lekami i sprzętem medycznym dotarły już do celu. Organizował go parafialny Caritas. Aktywność Caritasu Eparchii Olsztyńsko-Gdańskiej Kościoła Greckokatolickiego jest jednak dużo większa.

— To pomoc żywnościowa, finansowa, wpłaty na konto. Prowadzimy też spotkania integracyjne dla osób z Ukrainy — informuje dyrektor Caritasu Eparchii Olsztyńsko-Gdańskiej ks. Bogdan Sytczyk. Dyrektor greckokatolickiego Caritasu odwiedził niedawno Ukrainę, żeby na miejscu poznać potrzeby ludności cierpiącej w związku z napaścią Rosji. Był na wschód od Dniepropietrowska i widział ataki Rosjan. Był także w Irpieniu i Buczy, gdzie wojna jest najbardziej odczuwalna.

— Nasza pomoc jest ciągle bardzo potrzebna cierpiącym — mówi ks. Bogdan Sytczyk. Trwa także zbiórka darów organizowana przez Caritas Archidiecezji Warmińskiej. Jest ona kierowana głównie do osób, które uciekły przed wojną do Polski i zostały przyjęte na terenie Warmii i Mazur. Uchodźcy zostali rozlokowani miedzy innymi w ośrodkach Caritas w Rybakach i Fromborku, a także w dawnym akademiku przy ul. Żołnierskiej w Olsztynie. Tu trafia przede wszystkim pomoc rzeczowa. Ks. Paweł Zięba, dyrektor Caritas Archidiecezji Warmińskiej zapewnia, że dary zebrane w archidiecezji nadal trafiają również do Ukrainy. Potwierdza, że potrzeby na miejscu są bardzo duże. Ofiarodawcom proponuje pomoc kierowaną do konkretnych rodzin.

— Prowadzimy akcję „Paczka dla Ukrainy". Wszystkie paczki są takie same, nie powodują kłótni i sporów. Zachęcamy do tego, żeby taką dużą paczkę zrobić z sąsiadami lub znajomymi z pracy. Przy obecnych cenach wartość takiej paczki oscyluje wokół nawet 700 złotych. To pomoc dwutygodniowa dla jednej rodziny — mówi dyrektor archidiecezjalnego Caritasu.

Bank Żywności w Olsztynie zebrane dary dystrybuuje poprzez Związek Ukraińców w Polsce, Urząd Marszałkowski i prywatne kontakty. Dzięki temu trafiają bezpośrednio do określonej placówki. Zapewnia również zakwaterowanie 40 matkom z dziećmi. Polski Czerwony Krzyż już nie zbiera darów, ale nadal prowadzi zbiórkę pieniędzy.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

KAŻDA INWESTYCJA JEST WAŻNA, BO ODPOWIADA NA LOKALNE POTRZEBY

— KAŻDY POLAK, NIEZALEŻNIE OD TEGO, W JAKIM REGIONIE NASZEGO KRAJU ŻYJE, ZASŁUGUJE NA DOSTĘP DO PODOBNEJ INFRASTRUKTURY CZY OFERTY EDUKACYJNO-KULTURALNEJ — MÓWI WICEMINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI BŁAŻEJ POBOŻY. ROZMAWIAMY Z NIM O INWESTYCJACH W REGIONIE I DZIAŁANIACH NA RZECZ NASZEGO BEZPIECZEŃSTWA.

Obchody Dnia Strażaka w Szczytnie z udziałem wiceministra Błażeja Pobożego

— Panie Ministrze, w ubiegłym tygodniu w Pasymiu wziął Pan udział w konferencji dotyczącej programu wsparcia obszarów popegeerowskich. Na czym polega to wsparcie?

— W Pasymiu przekazywałem tzw. promesy, czyli potwierdzenie realizacji inwestycji w ramach Programu Inwestycji Strategicznych. To już kolejny rok działania tego programu, w ramach którego zdecydowano o wsparciu przez rząd obszarów po byłych PGR-ach. Na ten cel na Warmię i Mazury w III edycji przeznaczyliśmy 320 mln zł wobec 47 mln zł w I edycji.

— Jak rozumiem, świadczy to o popularności programu i o potrzebach regionu.

— Zgadza się. Nigdy dotąd w historii naszego państwa nie przekazano tak dużych środków na realizację inwestycji lokalnych. Program zakłada dofinansowanie inwestycji, które są proponowane przez poszczególne gminy, powiaty czy miasta, a skala dofinansowania sięga nawet 98 proc. wartości projektu. To wyjątkowy program, który wpisuje się bezpośrednio w rozwój tych niezwykle ważnych dla naszego kraju obszarów, o których nasi poprzednicy z Platformy Obywatelskiej nie chcieli pamiętać.

— Inwestycje drogowe oraz wodno-kanalizacyjne w Białej Piskiej i Nidzicy czy nowa hala gimnastyczna w Sorkwitach to kilka z wybranych przykładów planowanych realizacji na Warmii i Mazurach w ramach Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. O jakich jeszcze inwestycjach możemy dziś powiedzieć?

— W całym województwie będzie to w sumie 135 inwestycji. Każda z nich to odpowiedź na lokalne potrzeby. Każda z nich jest ważna i wyczekiwana. W gminie Piecki inwestycje dotyczyć będą oświetlenia, kanalizacji oraz wodociągów, a także remontu dróg, na co przeznaczymy około 2 mln zł. W Nidzicy zainwestujemy blisko 2 mln zł w oczyszczalnię, a w Wawrochach w gminie Szczytno zmodernizowana zostanie stacja uzdatniania wody za ponad 2,6 mln zł. W Białej Piskiej, o której wspominaliśmy, za 1 mln zł planowana jest przebudowa drogi.

— Gdyby sklasyfikować te wszystkie inwestycje, jakie obszary obejmą?

— Około połowa z nich dotyczy przedsięwzięć drogowych. Są to remonty dróg, budowa chodników czy odpowiednie oświetlenie tras. Takie projekty będą realizowane m.in. w powiatach nowomiejskim czy oleckim. Dla mieszkańców gmin położonych w tych powiatach to diametralna zmiana jakościowa. To zwrócenie uwagi na ich oczekiwania i poprawa komfortu życia. Program to zmiana na lepsze we wszystkich obszarach, m.in. infrastruktura, edukacja, kwestie społeczne, a także kultura czy turystyka. Warto w tym miejscu podkreślić, że działania te, realizowane na Warmii i Mazurach, nie byłyby możliwe bez zaangażowania ze strony wojewody Artura Chojeckiego oraz przedstawicieli tutejszych samorządów, za co serdecznie dziękuję.

— Inwestycje w infrastrukturę są oczywiście bardzo ważne, ale mieszkańcy zwracają jednak uwagę także na kwestie związane z edukacją, np. remonty szkół, czy budowę miejsc zabaw dla dzieci.

— Zdajemy sobie z tego sprawę. Wśród projektów realizowanych w ramach rządowego Programu Inwestycji Strategicznych są również inwestycje dotyczące szkół, przedszkoli czy żłobków. Można do nich zaliczyć m.in. budowę hali gimnastycznej we wsi Sorkwity w powiecie mrągowskim za blisko 5 mln zł. Za podobną kwotę w Świętajnie, w powiecie szczycieńskim zmodernizujemy szkołę. Kolejne 5 mln zł przeznaczymy w powiecie olsztyńskim na żłobek i przedszkole w miejscowości Dobre Miasto. Warto wspomnieć także o Pasłęku, gdzie za około 1 mln zł powstanie skatepark – miejsce, w którym młodzi ludzie w sposób bezpieczny będą mogli aktywnie spędzać wolny czas.

— Dotąd tego typu inwestycje jak skatepark powstawały chyba głównie w większych miastach w Polsce?

— Tym bardziej zależy nam na tym, aby dzieci i młodzież z obszarów popegeerowskich, podobnie jak ich koleżanki i koledzy z dużych miast, miały dostęp do ciekawej oferty edukacyjnej czy kulturalnej, aby doceniły swoje małe ojczyzny i były dumne z miejsc, w których żyją.

— Wielokrotnie na łamach naszej gazety pisaliśmy o potrzebie przełamania tendencji opuszczania małych miejscowości przez młodych ludzi. Czy o to także chodzi w tym programie, aby zwiększyć zainteresowanie właśnie tymi mniejszymi miejscowościami, aby przyciągnąć do nich młodych?

— I na wyrównywaniu szans. Każdy Polak, niezależnie od tego, w jakim regionie naszego kraju żyje, zasługuje na dostęp do podobnej infrastruktury czy oferty edukacyjno-kulturalnej. Przy tej okazji można wspomnieć również o przebudowie, remontach i wyposażeniu aż 12 świetlic wiejskich rozlokowanych na terenie całego województwa warmińsko-mazurskiego.

— Wiemy, że np. w gminie Dąbrówno planowana jest modernizacja 5 takich świetlic.

— W tej gminie sfinansujemy modernizację świetlic za kwotę niemal 2 mln zł. To jeden z przykładów takich inwestycji. Świetlice wiejskie są odpowiednikami domów kultury i pełnią funkcję centrów aktywności lokalnych. Mogą się w nich spotykać koła gospodyń wiejskich, można w nich organizować rady sołectw czy imprezy kulturalne dla mieszkańców. W małych miejscowościach lub na wsiach często brakowało tego typu miejsc. Chcemy to zmienić.

— Z rozmów z przedstawicielami samorządów wynika, że wprawdzie cieszy ich możliwość pozyskania środków finansowych na lokalne inwestycje, ale w gruncie rzeczy to kropla w morzu potrzeb.

— Odkąd obywatele powierzyli nam zarządzanie krajem, nadrabiamy ze zdwojoną siłą zaległości, do których doprowadzili nasi poprzednicy i te, które w wielu miejscach sięgają jeszcze poprzedniego ustroju. Inwestujemy miliardy złotych w różnego rodzaju projekty, które zmieniają Polskę. To nie tylko program wsparcia obszarów popegeerowskich, Program Inwestycji Strategicznych, ale także program 100 obwodnic, budowy Dróg Krajowych i Autostrad. W samą rozbudowę dróg i poprawę komunikacyjną Polski do 2030 roku zainwestujemy rekordowe blisko 300 mld zł. Prawie 45 mld zł do końca ubiegłego roku przeznaczyliśmy na odbudowę i rozbudowę sieci kolejowej w ramach Krajowego Programu Kolejowego. To np. trasa z Ełku do granicy państwa czy modernizacja linii kolejowej Olsztyn-Szczytno-Szymany. Zdajemy sobie sprawę, że zapotrzebowanie jest ogromne, dlatego też sukcesywnie przeznaczamy ogromne kwoty na kolejne projekty, w szczególności te lokalne.

Promocja oficerska w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

Podsekretarz stanu w MSWiA podczas promocji oficerskiej w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie

— Jesteśmy na półmetku wakacji. Jak nadzorowane przez Pana resort służby oceniają ten pierwszy miesiąc?

— Wakacje to wyjątkowo intensywny czas dla naszych służb. Każdego roku apelujemy o ostrożność podczas urlopu. W sposób szczególny dotyczy to Warmii i Mazur ze względu na to, jak wiele urokliwych jezior się tutaj znajduje i jak chętnie turyści przyjeżdżają w te strony. Nasze służby monitorują sytuację, prowadzą szkolenia, edukują, interweniują, ratują życie ludzi. Robimy co w naszej mocy, aby zapewnić bezpieczeństwo – za co serdecznie dziękuję naszym służbom.

— Wielu ludzi jednak lekceważy te apele, narażając zdrowie i życie swoje oraz swoich bliskich.

— Niestety tak. Według danych Komendy Głównej Policji w czerwcu tego roku utonęło aż 87 osób, w lipcu – kolejne 52 osoby. W 2021 r. łącznie utonęło 408 osób, głównie były to osoby powyżej 50. roku życia, a także kilkanaścioro dzieci. Z policyjnych statystyk wynika, że do utonięć dochodzi najczęściej w rzekach, jeziorach, stawach oraz zalewach, czyli na tzw. „dzikich kąpieliskach". Dlatego tak ważne jest aby, pamiętać, że bezpieczna kąpiel to kąpiel w miejscu do tego przeznaczonym, które jest odpowiednio oznakowane, pod czujnym okiem ratownika. Ważna jest także edukacja, w szczególności wśród dzieci i młodzieży. Aby już od najmłodszych lat zwracać uwagę na zagrożenia i unikać ich.

— W wakacje bardzo dużo pracy ma również Straż Pożarna.

— Od początku 2022 r. Straż Pożarna wyjeżdżała do blisko 100 tys. pożarów. Głównie paliły się trawy, lasy oraz obiekty mieszkalne. Każda z akcji wymaga dużego zaangażowania ze strony strażaków, którzy narażają swoje zdrowie i życie. W maju uczestniczyłem w obchodach Święta Strażaka w Szczytnie i Nidzicy. Cieszę się, że miałem wtedy okazję podziękować warmińsko-mazurskiemu komendantowi PSP nadbryg. Tomaszowi Komoszyńskiemu oraz strażakom za wspaniałą służbę i ich codzienne poświęcenie na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców regionu.

— O bezpieczeństwie mówimy także w kontekście sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Pod koniec czerwca oficjalnie poinformowali Państwo o zakończeniu budowy zapory. Jak w tej chwili wygląda sytuacja na granicy?

— Faktycznie, zgodnie ze złożoną przez nas obietnicą ukończyliśmy budowę zapory fizycznej, czyli potężnego stalowego ogrodzenia o wysokości 5,5 metra, zwieńczonego drutami tzw. concertiną. Zgodnie z planami trwa teraz instalacja zapory elektronicznej, na którą składają się kamery i czujniki ruchu.

— Jakie są efekty tych działań? Czy są już widoczne?

— Są już zdecydowanie widoczne. Liczba prób nielegalnego przekroczenia granicy wyraźnie zmalała. Uspokojenie sytuacji pozwoliło też znacząco zmniejszyć strefę z zakazem dostępu do granicy. Wojewoda podlaski ustanowił ją na 200 metrów. Warto zaznaczyć, że sama zapora jest na tyle skuteczna, że ci, którzy mimo wszystko podejmują próby jej sforsowania, są zatrzymywani przez naszą Straż Graniczną. Polskie granice są bezpieczne. To bezpieczeństwo wzmacniamy także na położonym po sąsiedzku Przesmyku Suwalskim.

— W weekend obchodziliśmy Święto Policji. W tym tygodniu w wielu miejscach na Warmii i Mazurach również kontynuujemy te obchody. Przy okazji uroczystości przypominamy o tym, jak trudny był ten ostatni czas dla policji, ale także i dla innych służb mundurowych.

— Policja przez ostatnie 3 lata zmierzyła się z trzema dużymi wyzwaniami. Była to najpierw pandemia w 2020 r. Następnie w 2021 r. kryzys na granicy z Białorusią. W lutym br. Rosja zaatakowała Ukrainę i nasza pomoc stała się konieczna w wielu obszarach. Każdy rok przynosił niespodziewane sytuacje, z którymi nasze państwo poradziło sobie bardzo dobrze, m.in. dzięki profesjonalizmowi, zaangażowaniu i wyjątkowej postawie naszych służb. Policja, która obchodziła swoje święto, miała w tym czasie szczególne zadania, z których wywiązała się znakomicie. W imieniu swoim i całego kierownictwa MSWiA dziękuję za to wszystkim funkcjonariuszkom i funkcjonariuszom. Przy tej okazji podziękowania kieruję także do kierownictwa Wyższej Szkoły Policyjnej w Szczytnie, w szczególności pani rektor-komendant nadinsp. dr hab. Iwonie Klonowskiej, która jako trzecia kobieta w historii polskiej policji została generałem. Dzięki dobrze wyszkolonym służbom możemy w naszym kraju czuć się bezpiecznie i dodatkowo pomagać tym, którzy tego wsparcia od nas najbardziej potrzebują. **MH**

WIELKI KUNSZT, MAŁY FORMAT

Mierzą maksymalnie 10 na 10 centymetrów, a historia ich druku się drugiej połowy XV wieku. Miniksiążeczki z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie wybrały się w wakacyjną podróż do Fromborka, gdzie można je podziwiać do 9 września.

Dzięki pomocy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, która udostępniła swoje zbiory, Centrum Kulturalno-Biblioteczne we Fromborku zorganizowało wystawę miniaturowych książek. Pomysłodawczynią zaprezentowania zbiorów WBP we Fromborku jest pani Monika Fila, pracownica tamtejszego CK-B.

— Pomysł zrodził się podczas szkolenia bibliotecznego w Olsztynie, w którym brałam udział. W trakcie oprowadzania nas po magazynach biblioteki dostrzegłam miniaturowe książeczki. Pani prowadząca szkolenie opowiedziała, że z tymi miniaturkami to było tak, że gdy czasem biblioteka nie miała pełnowymiarowych książek, wypożyczała te w wersji mini. Nigdy wcześniej nie spotkałam się z tak małymi książkami, które mogłabym wziąć do ręki, obejrzeć i poczytać. Stwierdziłam, że ciekawym pomysłem będzie wystawa takich książeczek we Fromborku. Chciałam, aby czytelnicy mogli zobaczyć książki w jakimś nowym wydaniu — opowiada pani Monika.

Fot. Centrum Kulturalno-Biblioteczne we Fromborku

Książki miniaturowe to te, których długość i szerokość nie powinny być większe niż 10 cm

KSIĄŻKI MINIATUROWE TO TE, KTÓRYCH DŁUGOŚĆ I SZEROKOŚĆ NIE POWINNY PRZEKRACZAĆ 10 CENTYMETRÓW.

Historia druku miniksiążeczek sięga drugiej połowy XV wieku, niewiele później od wynalazku Gutenberga – maszynki odlewniczej, przy pomocy której w oparciu o metalową matrycę można było odlać z odpowiedniego stopu dowolną ilość identycznych czcionek.

Mimo dołączonych do niektórych publikacji lup nie są one przeznaczone do lektury.

— Powody wytwarzania książkowych miniaturek są różne, drukowane są jako bibeloty, prezenty, pamiątki, zabawki dla dzieci lub jako reklama możliwości technicznych danej drukarni. Znane teksty drukowane w tych minirozmiarach mogą służyć jako dowód przywiązania do treści, np. Biblii, Koranu czy dzieł klasyków literackich. Niekiedy dołączane są do nich futerały, aby mieć je zawsze przy sobie i nosić jako breloczek, ozdobę czy talizman. Te małe wydawnictwa są również przedmiotem pożądania kolekcjonerów, którzy różnie interpretują, jakich formatów książki można uznać za miniksiążki czy miniatury i proponują inne reguły niż ogólnie przyjęta (100 na 100 milimetrów) — tłumaczy Izabela Frąckowiak z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie.

WBP w Olsztynie w swoich zbiorach posiada miniaturowe wydawnictwa. Co ciekawe, niektóre z nich można wypożyczać.

— Przyjmując kryteria zawarte w książce Tadeusza Hussaka pt. „Miniksiążki: co to takiego?"— można przyjąć umownie, że posiadanie 50 tytułów to już kolekcja lub dobry jej początek. Taka ilość to dopiero wstęp i zapowiedź, że jesteśmy na właściwej drodze. Kolekcjonerem stajemy się wówczas, kiedy nie tylko sama liczba posiadanych tytułów, ale ich cechy: druk, grafika, nakład, oprawa i inne elementy — zaczną nas interesować — opowiada pani Izabela.

To najmniejsza pozycja, którą można zobaczyć na wystawie we Fromborku

— Kolekcja miniksiążek WBP ze względu na ilość — 171 egzemplarzy — to całkiem spory zbiór, ale „rasowym" kolekcjonerem nie jesteśmy, ponieważ nie posiadamy książek unikatowych z piękną oprawą, elementami graficznymi, dodatkowym wyposażeniem (lupy, futerały) itp. Zbiór ten nie był i nie jest kompletowany w sposób stały i zaplanowany.

WIĘKSZOŚĆ TYCH KSIĄŻEK POCHODZI Z DARÓW OD CZYTELNIKÓW LUB Z WYMIANY.

Mimo że nie posiadamy typowych „rarytasów kolekcjonerskich", to zestaw miniatur WBP w Olsztynie jest dobrym i ciekawym materiałem do wystaw i zajęć bibliotecznych — tłumaczy nasza rozmówczyni.

Wszystkich ciekawych książek w wersji mini zapraszamy do Centrum Kulturalno-Bibliotecznego we Fromborku. Wystawę można oglądać do 9 września.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

ŚLADAMI LITERATURY MAZURSKIEJ

Kolejną edycję mapy z cyklu „Śladami Literatury Mazurskiej" opracowało Muzeum Michała Kajki – oddział Muzeum K.I. Gałczyńskiego w Praniu. Wszyscy goście odwiedzający dom poety w Ogródku mogą dzięki niej lepiej poznać pisarzy i poetów, którzy tworzyli w naszym regionie na przestrzeni lat.

W tym roku mapę rozszerzyliśmy o literatów, którzy na tych terenach działali i tworzyli, a pisali w języku niemieckim. Przed rokiem dla naszych gości przygotowaliśmy nieco inną propozycję, która stanowiła zachętę do zwiedzania Mazur szlakiem pisarzy i poetów piszących wjęzyku polskim — podkreśla Michał Misztal z Muzeum M. Kajki w Ogródku.

Zeszłoroczna edycja mapy pt. „Szlakiem mazurskich i warmińskich artystów słowa" prezentowała życiorysy i miejsca związane z: Janem Luśtychem, Michałem Kajką, Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim, Marcinem Gerssem, Igorem Newerlym, Karolem Małłkiem, Ignacym Krasickim, Ireną Kwintową, Marią Zientarą-Malewską, Erwinem Krukiem i Gustawem Gizewiuszem.

Tegoroczna edycja mapy zabiera nas w podróż, w trakcie której udajemy się do Ełku — poznając Siegfrieda Lenza, do Piersławka — miejsca związanego z Ernstem Wiechertem czy Moręga — gdzie żywa jest pamięć o Johannie Gottfriedzie Herderze.

— Tym razem przybliżamy wszystkim miłośnikom Warmii i Mazur takie postaci jak: Stanisław Raginiak, Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, Emilia Sukertowa-Biedrawina, Wojciech Kętrzyński, Kazimierz Orłoś, Michał Komar, Wojciech Kass czy Artur Becker oraz Hans Hellmut Kirst — zaznacza Michał Misztal.

Inspiracją do wydania mapy były publikacje na temat literatów mazurskich, które przybliżają nam sylwetki autorów tworzących w naszym regionie. Informacje do mapy zostały zaczerpnięte Leksykonu Warmii i Mazur dostępnego na stronie www.leksykonkultury.ceik.eu oraz Encyklopedii Warmii i Mazur www.encyklopedia.warmia.mazury.pl.

— W 2021 r. na mapie oprócz biogramów i miejsc związanych z poetami i pisarzami naszego regionu zaznaczyliśmy muzea i instytucje kultury, zachęcając do odkrywania historii i tradycji Warmii i Mazur.

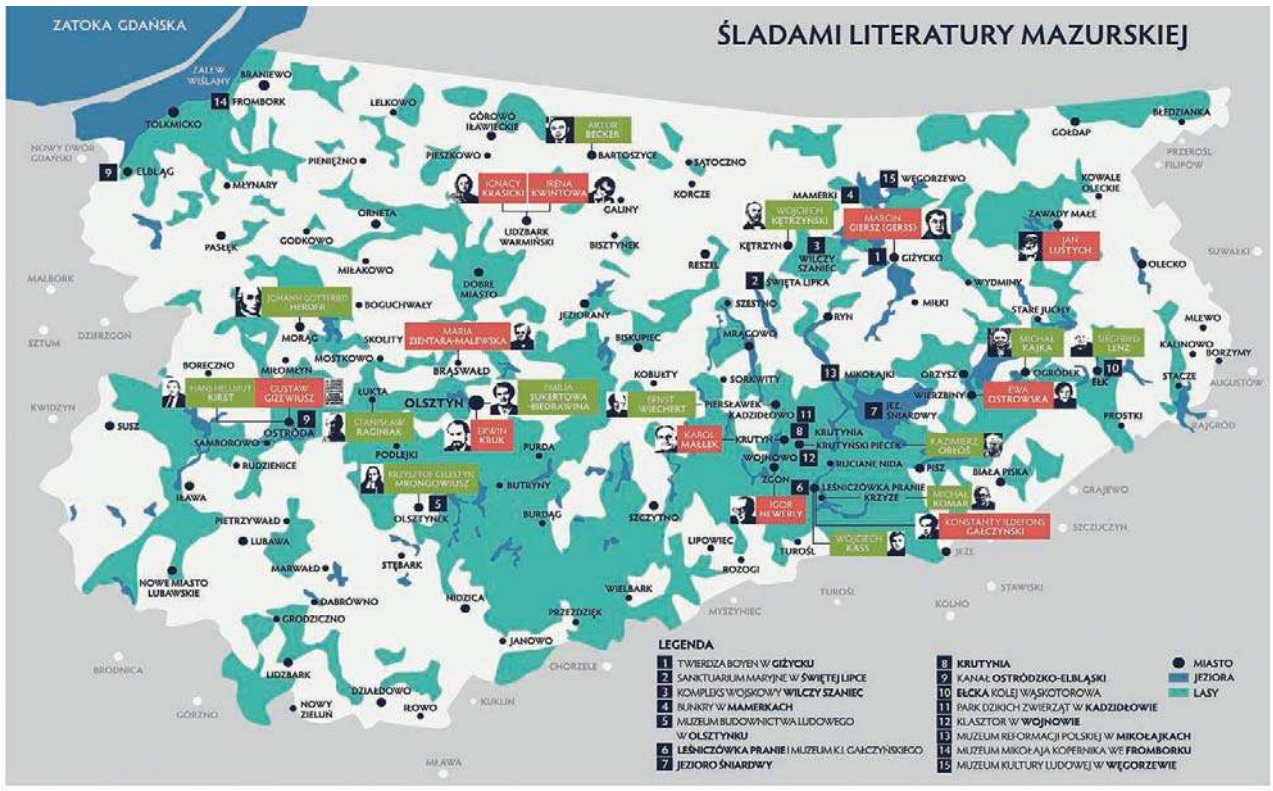

W tym roku proponujemy subiektywny wybór 15 atrakcji naszego województwa, które — mamy taką nadzieję — zainspirują do eksplorowania tego wyjątkowego kawałka naszego kraju — zachęca Michał Misztal z Muzeum Michała Kajki. — Liczymy, że mapa zachęci do samodzielnych poszukiwań, na przykład sięgnięcia do książki „Literacki Atlas Warmii i Mazur" Ewy Zdrojkowskiej, zapisu nagranych w ostatnich latach reportaży, wykorzystanych w audycjach radiowych emitowanych w Radiu Olsztyn, w których autorka prezentuje obraz ważnych kulturowo miejsc dla Krainy Tysiąca Jezior. Mapy można otrzymać, odwiedzając Muzeum w Ogródku. Są również do pobrania na stronie internetowej: http://www.michalkajka.pl/powstala-mapa-sladami-literatury-mazurskiej/.

Tegoroczna edycja projektu dofinansowana została ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego oraz ze środków samorządu województwa warmińsko-mazurskiego.

ŹRÓDŁO: MUZEUM M. KAJKI W OGRÓDKU

RETENCJA WÓD NA WARMII I MAZURACH

Wody Polskie prowadzą na Warmii i Mazurach inwestycje, które mają polepszyć bilans wodny. Retencja korytowa to nowatorskie podejście, realizowane w ramach działań programu: STOP SUSZY! Retencja korytowa ma na celu poprawę zdolności retencyjnych rzek, kanałów i obiektów melioracyjnych przy użyciu jazów, przepusto-zastawek i innych urządzeń piętrzących — wyjaśnia Agnieszka Giełażyn-Sasimowicz, rzecznik prasowy Wód Polskich w Białymstoku.

— Dzięki temu w okresach niżówek i niedoborów opadów w określonych miejscach na rzekach i kanałach będzie prowadzone czasowe podpiętrzanie wód przy wykorzystaniu zastawek i innych urządzeń, które zapewni przekierowanie wód do rowów melioracyjnych. W regionie wodnym administrowanym przez RZGW w Białymstoku eksploatowanych jest ponad 500 tego typu budowli. Jak informują Wody Polskie, do tej pory na terenie administrowanym przez RZGW w Białymstoku tzw. retencja korytowa zwiększyła się o 0,5 mln m3, a obszar oddziaływania wyniósł ponad 1 tys. ha. Zmodernizowane zostaną urządzenia wodne na terenach zarządu zlewni w Olsztynie (rzeka Guber). Aktualnie trwa postępowanie przetargowe na remont jazu Pleśno na rzece Sajna, która jest lewobrzeżnym dopływem Gubra, a poprzez Łynę znajduje się w dorzeczu Pregoły. W obrębie zarządu zlewni w Giżycku wyremontowanych już zostało 5 przepustów piętrzących oraz 1 zastawka na rzece Jędzelówka.

— To jednak nie koniec, bo trwają prace związane z uzyskaniem niezbędnych decyzji administracyjnych na: remont czterech jazów na rzece Kanał Kuwaski, czterech jazów i czterech przepławek na rzece Guber oraz przebudowę koryta i budowli piętrzących (2 jazów i zastawki) na rzece Kulikówka. Całkowity koszt tych trzech inwestycji szacowany jest na ponad 12,5 mln zł. Dzięki tym działaniom retencja korytowa zwiększy się o kolejne 200 tys. m3 i obejmie swoim oddziaływaniem obszar blisko 2,5 tys. ha – dodaje rzeczniczka. **ONA**

Fot. bialystok.wody.gov.pl

Jaz na rzece Sajna

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta Iławy

Informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13 na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości następujące wykazy:
– nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do oddania w drodze bezprzetargowej do wydzierżawienia, położonych w Iławie przy ul. Smolki, Prusa, Rzemieślniczej, 1 Maja, Kościuszki, Kolejowej, Dekutowskiego oraz Wyspie Wielka Żuława.
– nieruchomości gruntowej przeznaczonej do sprzedaży, położonej w Iławie przy ul. Piaskowej.

Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem http://bip.umilawa.pl oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem www.miastoilawa.pl.

20722ilzi-A-G

REKLAMA

WÓJT GMINY GODKOWO

podaje do publicznej wiadomości, że na okres 21 dni, licząc od 27.07.2022 r., na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Godkowo znajdują się wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w obrębie miejscowości Dobry, Godkowo i Podągi, gm. Godkowo.

20822see1-a-M

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

DLA JASIA WSIEDLI NA ROWERY

Mają do pokonania ponad 700 km. 25 lipca tata i ojciec chrzestny 3-letniego Jasia z Kętrzyna wyruszyli w rowerowy rajd do Zakopanego. Cel? Nagłośnienie zbiórki pieniędzy na rzecz chorego na neuroblastomę chłopca.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

fot. Wojciech Caruk

Fot. archiwum prywatne

Superbohater potrzebuje pomocy

— Jaś, 3-letni superbohater teraz potrzebuje ogromnej pomocy ludzi o wielkich sercach. Ponad dwa miesiące temu beztroskie dzieciństwo malucha zmieniło się diametralnie. Z dnia na dzień dom musiał zamienić na szpital, aby toczyć walkę z nowotworem. Neuroblastoma, bo tak nazywa się przeciwnik, zajął 70% ciałka małego bohatera. Leczenie rozpoczęło się praktycznie natychmiast, jednak w Polsce rokowania nie są najlepsze, dlatego musi uzbierać ponad 2 mln złotych na leczenie w Barcelonie — mówi Milena Korshenrich, mama chłopca.

Praktycznie od początku ruszyło „pospolite ruszenie" ludzi o dobrych sercach. Dzięki temu do tej pory (stan na 26 lipca godz. 7.30) udało się zebrać ponad 800 tysięcy złotych. Zbiórka Walka Janka na siepomaga.pl wciąż trwa. Żeby jeszcze bardziej ją nagłośnić, tata oraz ojciec chrzestny chłopca wyruszyli 25 lipca na rajd rowerowy „Mazury-Góry/ Walka Janka". Trasa wiedzie z Kętrzyna do Zakopanego. Łącznie to ok. 730 km. — Zasadniczy cel wyprawy to rozpowszechnienie informacji o zbiórce, o Jasiu, o jego historii, o potrzebie, którą trzeba zrealizować, czyli leczenie za granicą i zebranie pieniędzy, które są niezbędne, żeby uratować życie naszego dziecka — powiedział nam tuż przed wyjazdem Dawid Korshenrich, tata Jasia.

Wszyscy trzymają kciuki

Kętrzyn opuszczali w asyście Straży Pożarnej, Straży Miejskiej, motocyklistów z Kętrzyna i Giżycka oraz innych rowerzystów, którzy „odprowadzili" ich do wsi Wajsznory (gm. Kętrzyn). Dobre słowo i drobne prezenty przekazali im również burmistrzowie Kętrzyna.

— WYPRAWĘ MAMY ROZŁOŻONĄ NA PIĘĆ DNI. PLANUJEMY POKONYWAĆ DZIENNIE ŚREDNIO 160-180 KM. MAMY ZABEZPIECZONE NOCLEGI, ALE JESTEŚMY RÓWNIEŻ PRZYGOTOWANI NA SPANIE „POD CHMURKĄ" — MÓWI OJCIEC CHŁOPCA.

Rowerzyści do Zakopanego planują dotrzeć w piątek, 29 lipca. Po drodze mają jednak zaplanowany inny ważny punkt. — Chcemy odwiedzić Jasną Górę. Pod obrazem Matki Boskiej chcemy pomodlić się w intencji Jasia — informuje Dariusz Ptak, ojciec chrzestny.

Już pierwszego dnia pojawiły się na trasie pierwsze „przygody". Po przejechaniu ponad 20 kilometrów Dariuszowi Ptakowi zerwała się sakwa. — Poradziliśmy sobie z tym problemem, zajęło nam to kilka minut. Byliśmy na to przygotowani. Droga minęła nam bezpiecznie, samopoczucie jest super, kondycyjnie też jesteśmy przygotowani. Jedziemy dalej — relacjonował z trasy podczas krótkiego postoju w Krutyniu Dawid Korshenrich. Dalej również nie obyło się bez „atrakcji". — Mieliśmy do wyboru drogę szutrową i piękną asfaltową. Wybraliśmy oczywiście szutrówkę. 12 kilometrów po lasach, droga zamknięta, musieliśmy przechodzić przez ogrodzenia. Straciliśmy dobre dwie godziny — opowiadał wprost z rowerowego siodełka Dariusz Ptak. Duet mijał w tym momencie Rozogi. We wtorek 26 lipca rano zameldowali się już w Ciechanowie.

Modlitwa i nadzieja

Całe wydarzenie można obserwować na Facebooku na stronie Walka Janka. Tam też można znaleźć informacje dotyczące aktualnej sytuacji Jasia oraz link do zbiórki. A sytuacja jest dynamiczna. Stan chłopca nie jest zbyt dobry. Wciąż przebywa z mamą w szpitalu w Olsztynie. Podanie kolejnej dawki chemii przesunięto z uwagi na gorączkę i wzrost wskaźników stanu zapalnego. Wprawdzie chłopiec otrzymuje antybiotyk, jednak jego organizm jest praktycznie pozbawiony odporności. Mimo leków poziom białych krwinek spadł niemal do zera. — Wyniki lecą na łeb na szyję, prawdopodobnie znów będzie miał przetaczaną krew. Lekarze mówią, że znalazł się teraz w takim dołku, że ciężko mu się odbić. Spowodowane jest to przyjęciem dużej ilości mocnej chemii. Organizm daje sygnał, że to już za dużo.

MODLIMY SIĘ, ŻEBY JAK NAJSZYBCIEJ JANEK ODBIŁ SIĘ Z TEGO DOŁKA — NIE TRACI NADZIEI MAMA CHŁOPCA.

Mieszkańcy powiatu kętrzyńskiego wciąż jednoczą się w pomocy maluchowi. Oprócz zbiórki na siepomaga.pl wciąż trwają licytacje na Facebooku w grupie „Licytacje dla Jasia". Można też wysłać specjalnego SMS na numer 75365 (6,15 zł z VAT) o treści: 0208660. W piątek 29 lipca o godz. 18.00 w hali sportowej Powiatowego Centrum Edukacyjnego w Kętrzynie odbędzie się charytatywny maraton fitness. Dzień później o godz. 12.00 w hali sportowej oraz na boisku Orlik w Barcianach odbędzie się event „Razem dla Jasia". W programie m.in. turniej piłki nożnej, koncert zespołu Bonus, przejażdżki quadami, stoiska Kół Gospodyń Wiejskich i OSP Barciany. W sierpniu kolejny piknik strzelecki na strzelnicy w Gałwunach szykują członkowie kętrzyńskiego Klubu Strzeleckiego „Alfa".

REKLAMA

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
17122otbr-A-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
17222otbr-A -P

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15
9422otbr-a-M

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
2222otbr-a-M

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

WRAŻEŃ NIE ZABRAKNIE

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

— Niedawno gościła pani we francuskim mieście Marly, z którym Olecko współpracuje od około 50 lat. Jaki był cel tej wizyty?

— Marly jest naszym najstarszym parterem. Współpraca sięga lat 70., a nasi mieszkańcy doskonale pamiętają i z sentymentem wspominają wymiany młodzieży i wizyty strony francuskiej w Olecku. Długi czas nie mieliśmy kontaktów z naszym miastem partnerskim. Ostatnie spotkanie odbyło się zgodnie z zapisami w kronikach gminy w 2014 roku. Po wybuchu wojny w Ukrainie władze Marly skontaktowały się z nami, oferując pomoc humanitarną dla Drohobycza – ukraińskiego miasta partnerskiego Olecka. Wspólnie przygotowaliśmy ogromny transport, w który zaangażowała się cała społeczność Marly i Olecka. Kolejnym etapem były nasze spotkania w formule online. Byliśmy zgodni, że chcemy kontynuować współpracę zapoczątkowaną kilkadziesiąt lat wcześniej. Umówiliśmy się, że delegacja z Olecka odwiedzi Marly w lipcu i weźmie udział w obchodach Narodowego Święta Francji, a delegacja Marly przyjedzie do Olecka w sierpniu i aktywnie będzie uczestniczyć w Active Festival Olecko. Wizyty mają na celu wzajemne poznanie miast, ich aktualnych potrzeb i możliwości oraz wypracowanie planu współpracy na kolejny, 2023 rok. W Marly spotkaliśmy się z ogromną życzliwością i otwartością. Odbyliśmy mnóstwo spotkań, wiele rozmów. Dla mnie znaczącym punktem wizyty był czas, kiedy omawialiśmy plany strategiczne i inwestycyjne samorządu Marly oraz praca nad koncepcją wspólnych działań w najbliższych kilkunastu miesiącach. Aktualnie dopinamy program wizyty delegacji francuskiej w Olecku, która odwiedzi nas w terminie od 11 do 17 sierpnia. Podczas tej wizyty planujemy także spotkanie z naszym wspólnym partnerem na Litwie – miastem Vilkvisky.

— Właśnie zakończył się 29. Przystanek Olecko. Jakie jeszcze letnie imprezy odbędą się w Olecku?

— Sezon letni w tym roku jest naprawdę bogaty. Część wydarzeń jest już za nami, ale nie ma powodu do zmartwień – wrażeń przez kolejne tygodnie nie zabraknie. Ciekawą propozycją dla mieszkańców będzie „Miejska potańcówka pod okiem Janusza Panasewicza". Pierwsza potańcówka już 28 lipca. Jeśli formuła zyska uznanie mieszkańców i gości, kolejne planowane są na 11 i 25 sierpnia. 30 lipca na plaży miejskiej „Skocznia" odbędzie się wyjątkowe wydarzenie – XXX Olecki Otwarty Maraton Pływacki. Jubileuszową edycję tego przyciągającego najlepszych pływaków z całej Polski wydarzenia swoim patronatem honorowym objął marszałek województwa warmińsko-mazurskiego. Tego samego dnia na tej samej plaży DJ-e z całego kraju będą walczyć o tytuł tego najlepszego, czyli Mazurskie Mistrzostwa DJ-ów Olecko 2022. 31 lipca w Amfiteatrze Podzamcze po raz kolejny na X Swojskich Spotkaniach wystąpią zespoły ludowe z regionu. Z kolei 5-6 sierpnia na obozowisku MOSiR zupełnie inne brzmienia, czyli III ROCK nad Legą. Natomiast 7 sierpnia zapraszamy na VIII Święto Miodu i Mleka. Jednak największym wydarzeniem sierpnia jest Active Festival Olecko, który w tym roku potrwa od 12 do 14 sierpnia. Gwiazdami festiwalu będą Daria Zawiałow, Tymek, Kaśka Sochacka i Miętha. Poza tym tradycyjnie na trzy dni skate park zamieni się w tętniącą życiem strefę festiwalową w stylu slow life, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie. Zapraszamy między innymi na warsztaty kulinarne, jogę i warsztaty oddechowe, refleksologię, koncert gongów i mis tybetańskich, obiad z burmistrzem, przejażdżkę rowerową wiewiórczą ścieżką czy spacer dookoła jeziora z ciekawymi opowieściami Józefa Kunickiego.

— W gminie Olecko w ostatnim czasie powstało wiele kół gospodyń wiejskich. Spora w tym pani zasługa, bo mocno zachęca pani mieszkańców terenów wiejskich do integracji i zakładania takich kół.

— Koła gospodyń – celowo nie dodaję wiejskich, bo mamy także jedno miejskie – faktycznie są mi bardzo bliskie. Dla mnie jest to doskonała forma współpracy i integracji społeczności, sposób na oderwanie się od rutynowych obowiązków dnia codziennego, a przede wszystkim ogromny potencjał kulturowy. Im nas więcej, tym weselej, tym więcej pomysłów i więcej talentów do wykorzystania. Współpracując z nimi, niemal każdego dnia widzę, ile ci ludzie mają w sobie chęci i kreatywności, prześcigają się w pomysłach i niesamowicie rozwijają swoje miejscowości, także społecznie. Poza tym motywują siebie wzajemnie. Nie ukrywam, że doskonale czuję się w ich klimacie. Obecnie mamy 14 aktywnych kół w naszej gminie. Najmłodsze z nich to „Rosochacynki" z Rosochackich. Wbrew pozorom, działają w nim nie tylko panie, panowie są również niezwykle aktywni. Przewodniczącym Koła Gospodyń Wiejskich „Zamożne" jest mężczyzna – Grzegorz Szyłow. Chyba nie muszę przekonywać, że koła są tak ważnym elementem naszej kultury i promocji gminy. Wystarczy spojrzeć na ich aktywność i osiągnięcia. Dziś niewiele wydarzeń odbywa się bez ich udziału. Stworzyły już swoją markę, a klienci poszukują ich produktów. Odgrywają także ogromną rolę w pielęgnowaniu naszych tradycji, także kulinarnych.

— Niektóre z nich odnoszą także spektakularne sukcesy w rozmaitych konkursach.

— Tylko w ostatnim czasie Kukowianki zajęły 2. miejsce w powiatowej Bitwie Regionów, a KGW „Zamożne" reprezentowały województwo warmińsko-mazurskie w wielkim finale Konkursu dla Kół Gospodyń Wiejskich o nagrodę Małżonki Prezydenta RP. Sedranianki odtworzyły tradycję „Wykupu", regularnie publikują filmy o tradycjach regionu, prowadzą warsztaty plecenia wianków, a niezastąpiona Jadwiga Wasilewska prezentuje mazurską gwarę. „Kije i Wianki" stworzyły unowocześnione stroje regionalne, zbudowały ekologiczny przystanek we wsi i przygotowały kampanię społeczną „Stop przemocy wobec kobiet", „Zatyczanki" zasłynęły na cały region akcją „Wymiana ciepła", „Dworzanki" z Lenart budują pszczelą wioskę, a Mieszczki Oleckie tworzą ogród społeczny. Mogłabym tak wymieniać jeszcze długo. Koła pozyskują środki, realizują coraz bardziej ambitne projekty, zajmują się nie tylko gotowaniem, ale dbają o środowisko, budują kampanie społeczne, wspierają samorząd w realizacji rozmaitych zadań, a przede wszystkim doskonale ze sobą współpracują. Są też źródłem wielu pomysłów, które my jako samorząd staramy się wspierać.

Fot. Archiwum prywatne

Sylwia Wieloch, zastępca burmistrza Olecka, zaprasza do Olecka na letnie imprezy kulturalne

OLECKO MOŻE POCHWALIĆ SIĘ NIEMAL 50-LETNIĄ WSPÓŁPRACĄ Z FRANCUSKIM MIASTEM MARLY. MIASTO SŁYNIE TEŻ Z PRZYSTANKU OLECKO, KTÓRY OD 29 LAT CIESZY OLECCZAN I TURYSTÓW. O NIEDAWNEJ WIZYCIE WE FRANCJI I KOLEJNYCH LETNICH ATRAKCJACH ROZMAWIAMY Z SYLWIĄ WIELOCH, ZASTĘPCĄ BURMISTRZA OLECKA.

To kolejny tekst z naszego samorządowego cyklu. Ostatnio opublikowaliśmy:

Maciej Romanowski, starosta powiatu elbląskiego: Robimy to, co ważne dla ludzi
Robert Wróbel, Rada Miasta Mrągowo: Nie będę nigdy głosował wbrew sobie
Piotr Piątek, wójt gminy Kurzętnik: Pomysłów i planów na inwestycje przybywa
Piotr Zwaliński, wójt gminy Dąbrówno: Mam taką zasadę – nic na siłę
Sebastian Cichocki, wójt gminy Iłowo-Osada: Determinacja przynosi efekty
Andrzej Szymborski, burmistrz Pisza: W wyjście z zapaści trudno było uwierzyć
Andrzej Bezdziecki, wójt gminy Kalinowo: Mamy tu miejsca, przy których Dowspuda się chowa
Janusz Zaborowski, radny rady miasta w Iławie: Wróciłem. Cieszę się
Marek Jasudowicz, wójt gminy Giżycko: Wójtem się bywa, a człowiekiem jest
Marzanna Pojawa-Grajewska, starosta powiatu oleckiego: Małymi kroczkami idziemy do przodu
Andrzej Dycha, wójt gminy Bartoszyce: Znalazłem receptę na sukces
Zbigniew Lichuszewski, wójt gminy Rychliki: Chcę spełnić oczekiwania wyborców
Grzegorz Wieczorek, wiceprezydent Olsztyna: Chciałbym, żeby Olsztyn stale się rozwijał
Mariusz Kupczyński, radny powiatu iławskiego: Radny w dwóch mundurach
Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza: Róbmy po prostu swoje
Łukasz Zakrzewski, radny Rady Miejskiej w Giżycku: Zawsze po stronie mieszkańców
Wojciech Rejterada, przewodniczący komisji oświaty Rady Miejskiej w Olecku: Radni apelują do ministra
Marta Kamińska, wójt gminy Barciany: Od marzeń nie płaci się podatków
Karol Motyka, starosta braniewski: Powiat braniewski inwestuje
Elżbieta Zabłocka, radna z Bartoszyc: Jestem konstruktywną opozycją
Józef Maciejewski, wójt gminy Sorkwity: Dzień pracy zaczynam od objazdu gminy
Wiesław Śniecikowski, burmistrz Pasłęka: Dla nas Pasłęk zawsze jest „naj"
Tomasz Woźniak, radny miejski z Iławy: Radny bez garnituru
Piotr Feliński, burmistrz miasta i gminy Ruciane-Nida: Dziś mogę pochwalić się sukcesami
Arkadiusz Dobek, wójt gminy Biskupiec: Celem nadrzędnym są inwestycje dla mieszkańców

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

PASJE NIE POZWALAJĄ JEJ NUDZIĆ SIĘ NA EMERYTURZE

Podczas gdy wielu seniorów w trakcie jesieni życia wycofuje się nieco z aktywności fizycznej i socjalizacji, pani Jadzia nie ma czasu się nudzić. Mało tego — już od jakiegoś czasu jedzie na wyższym biegu. Wysokie obroty zapewniają jej realizowane pasje.

Moją pierwszą pasją jest chodzenie z kijkami. Należę do grupy, którą prowadzi pani Ala Tracichlebek. Spotykamy się z koleżankami raz w tygodniu i chodzimy sobie po promenadzie i wokół Ełku. Nordic walking uprawiam już 14 lat i pamiętam czasy, gdy prowadził to pan Wiesław Rusak.

TEN CZAS POŚWIĘCAMY CHODZENIU I PROPAGOWANIU TEJ FORMY RUCHU – TO JEST COŚ WSPANIAŁEGO. POZNAJE SIĘ ZAPACHY, PANORAMĘ, SPOTYKA SIĘ NA DRODZE RÓŻNYCH LUDZI. POZA TYM DLA EMERYTÓW TO JEST BARDZO ZDROWE.

Wiadomo, wraz z upływem lat odczuwamy jakieś dolegliwości, a po takim spacerze pojawia się pozytywna energia, dla siebie i otoczenia — tłumaczy Jadwiga Anikiej, ełczanka, która wykorzystuje intensywnie i pożytecznie każdą chwilę zasłużonej emerytury.

Nordic walkingowe towarzystwo spotyka się regularnie w każdą środę o 8:30 przy ełckim moście. Pani Jadwiga serdecznie zachęca do spróbowania tej formy aktywności fizycznej. Podobnie jak innej – ćwiczeń na basenie.

— Drugą moją pasją jest chodzenie na basen, i tutaj też jestem w grupie. Prowadzi ją pani Bernadeta Frąckiewicz. Takie ćwiczenia w basenie są bardzo fajne dla emerytek i bardzo potrzebne — tłumaczy.

Powyższe pasje pani Jadwiga pielęgnuje już od lat, co nie przeszkodziło jej wynaleźć sobie nowego, bardzo artystycznego zajęcia.

— Moją trzecią pasją – nie licząc tego, że uprawiamy z mężem ogród i mamy w nim mnóstwo kwiatów – jest pasja nowo odkryta, i to w zasadzie przez syna i synową. Byłam u nich w odwiedzinach w Wałbrzychu i tam zaobserwowałam, że synowa malowała obraz. No i na urodziny i na Dzień Matki dostałam dwa takie dwa obrazy do malowania — tłumaczy pani Jadwiga i szybko precyzuje, o jakie obrazy chodzi.

— TO JEST MALOWANIE „PO NUMERACH". ZAKUPUJE SIĘ GOTOWY WZÓR, A DO ZESTAWU SĄ JUŻ DOŁĄCZONE POTRZEBNE AKCESORIA, W TYM FARBKI. DO TEJ PORY NAMALOWAŁAM JUŻ SZEŚĆ OBRAZÓW I OBDAROWAŁAM NIMI RODZINĘ – OCZYWIŚCIE ZACHOWAŁAM COŚ DLA SIEBIE.

I najwyraźniej nie zasypia gruszek w popiele, bo owe sześć obrazów powstało z jej ręki w zaledwie dwa miesiące. A czy zamierza rozwinąć swój warsztat i spróbować sił przy bardziej wymagających formach i być może odkryć w sobie talent?

fot. Arch. prywatne Jadwigi Anikiej

Pani Jadwiga praktykuje nordic walking już niemal 15 lat. Ma też inne pasje, które cały czas realizuje

— Nie. To znaczy na razie zakładam, że będę malowała tylko obrazy po numerach. Zainteresowałam się tym i po prostu mi to odpowiada. To jest wyciszające, uspokajające, a poza tym satysfakcjonujące, bo wychodzą z tego piękne obrazy. Jeżeli natomiast chodzi o talent, to póki co go w sobie nie odkryłam — śmieje się artystka-amatorka z Ełku.

Pani Jadwiga najbardziej lubi malować kwiaty oraz pejzaże. Na swoim koncie ma np. Santorini i schody do morza, a ostatnio namalowała słoneczniki oraz piwonie i róże. Bawienie się w malarkę mocno ją pochłania, nawet kosztem jeszcze innej pasji.

— BARDZO LUBIĘ CZYTAĆ I TERAZ POWIEDZIAŁABYM, ŻE TO MALOWANIE CZĘŚCIOWO WYPARŁO KSIĄŻKI, PRZY KTÓRYCH RÓWNIEŻ PRZECIEŻ SIĘ WYCISZAMY I RELAKSUJEMY — TŁUMACZY EMERYTKA, KTÓRA ZACZYTUJE SIĘ W POWIEŚCIACH ORAZ OPOWIADANIACH, A PO NOWE LEKTURY ZAGLĄDA CZĘSTO DO EŁCKIEJ BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ.

Jako aktywna seniorka ma dla swoich rówieśników kilka bardzo cennych, wręcz złotych rad.

— Chodzi o to, aby spędzić czas i nie nudzić się ze sobą, nie narzekać. Mam kilka pasji i „możliwości" jako emerytka, realizuję je i korzystam z ich dobrodziejstw. W moim odczuciu ważne jest, aby na swojej drodze spotkać takie osoby, które potrafią zarazić nas swoimi pasjami, a przede wszystkim poświęcić swój czas osobom, które chciałby spróbować takich aktywności — mówi pani Jadwiga i dodaje, że jeżeli ktoś miałby ochotę właśnie takiego kogoś spotkać, może śmiało zwrócić się do niej osobiście (kontakt poprzez Redakcję).

Co istotne, w realizowaniu swoich życiowych pasji nasza seniorka ma pełne wsparcie męża Jerzego. Podkreśla, że jest dla niej dużą pomocą.

— Dopinguje mnie do różnych działań, a już na pewno nie jest im przeciwny. Wielokrotnie wyręcza mnie w przeróżnych pracach, choćby na działce. Z jego strony czuję pełne wsparcie i empatię do moich pasji.

Akurat gdy kończyliśmy rozmawiać, w naszym kierunku zmierzał właśnie jej mąż. Uśmiechnięty i z kolejnym obrazem do namalowania pod pachą.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Fot. Jadwiga Anikiej

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

GIŻYCKA RADA SENIORÓW WYBRANA

W sali konferencyjnej giżyckiego ratusza odbyło się spotkanie seniorów, przyszłych członków nowej rady. Poprzednia i pierwsza w regionie Giżycka Rada Seniorów zakończyła czteroletnią kadencję w maju tego roku podsumowaniem działań na rzecz starszych mieszkańców miasta.

Kandydaci do senioralnej rady spotkali się kilka dni temu, by wybrać swoich przedstawicieli, którzy na co dzień będą przez najbliższe lata współpracować z władzami miasta i regionu. W spotkaniu seniorów uczestniczyli burmistrz Giżycka Wojciech Karol Iwaszkiewicz wraz z zastępcą Cezarym Piórkowskim oraz Ewą Ostrowską, dyrektor Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej. W radzie znaleźli się przedstawiciele czterech lokalnych organizacji działających na rzecz seniorów: Giżyckiego Uniwersytetu III Wieku działającego w ramach Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej, Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Związku Sybiraków oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego Oddziałowa Sekcja Emerytów i Rencistów. Organizacje te zgłosiły łącznie 16 kandydatów. Spośród reprezentantów giżyckich środowisk senioralnych wybrano władze Rady Seniorów – II kadencji.

— W WYNIKU PRZEPROWADZONEGO TAJNEGO GŁOSOWANIA W SKŁAD SENIORALNEGO CIAŁA DORADCZEGO WESZLI: KAZIMIERZ WÓJCIK, DANUTA POĆ, SABINA WANDA KIRSON, ANNA STEFANOWICZ, TERESA MASOJĆ, WIEŃCZYSŁAW PIOTROWSKI, HALINA KARPIENIA, JOLANTA KUNCER, ELŻBIETA ZINIEWICZ, STANISŁAWA ZUBRYCKA, FRANCISZEK WISZNIEWSKI, MIECZYSŁAW SMOLEŃSKI, JAN MAZURKIEWICZ, STANISŁAW GÓRNIAK, CZESŁAWA APTAZY — INFORMUJE EWA OSTROWSKA.

— Tego samego dnia odbyła się pierwsza sesja nowej Giżyckiej Rady Seniorów, podczas której wybrano Zarząd w składzie: Sabina Kirson – przewodnicząca Kazimierz Wójcik i Halina Karpienia – wiceprzewodniczący, Elżbieta Ziniewicz – sekretarz. Pierwszą roboczą sesję nowych radnych zaplanowano na wrzesień.

fot. Centrum Profilaktyki w Giżycku

Giżycka Rada Seniorów drugiej kadencji

Główne zadania Giżyckiej Rady Seniorów to integracja i wspieranie środowiska osób starszych oraz reprezentowanie ich interesów, aktywizacja ludzi starszych, profilaktyka i promocja zdrowia, przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu, wzmacnianie więzi międzypokoleniowych. Poprzednia rada dokonała kompleksowej diagnozy środowiska seniorów w Giżycku i opracowała rekomendacje dla giżyckiego samorządu.

— Główne priorytety seniorów współpracujących w nowej radzie to przede wszystkim kontynuacja działań poprzedników w takich obszarach, jak sprawne funkcjonowanie domów i placówek pomocy społecznej, zakładu opiekuńczo-leczniczego, dostępność służby zdrowia, powołanie centrum informacji senioralnej, powstanie centrum rehabilitacyjnego dla seniorów z możliwością wypożyczania sprzętu — wyjaśnia Ewa Ostrowska. — Ważny jest też dostęp do kultury, zaspokajanie potrzeb socjalno-bytowych starszych mieszkańców miasta, dostosowanie mieszkalnictwa do potrzeb seniorów, utworzenie dziennego domu seniora, likwidacja barier architektonicznych, transport dla niepełnosprawnych seniorów, tanie obiady z dowozem, usługi sąsiedzkie, opieka wytchnieniowa i zaangażowanie organizacji pozarządowych w opiekę nad osobami samotnymi oraz wspieranie samodzielności seniorów.

Dzięki seniorom i ich współpracy z lokalnymi samorządami działają w Giżycku m.in. takie programy, jak teleopieka, opaska życia, wolontariat dla seniora, door-to-door. Giżycka Rada Seniorów współpracuje z podobnymi radami w okolicznych gminach, miastach, regionie i kraju. Ma swoich przedstawicieli w wojewódzkiej radzie seniorów. Lokalne środowisko reprezentował Henryk Jurczyk, a obecnie – Krystyna Kralkowska. Giżyccy seniorzy biorą udział w szkoleniach Szkoły Liderów Seniorów. Udało się im wdrożyć program „Miejsca Przyjazne Seniorom" oraz pomocy sąsiedzkiej – „Złota rączka dla seniora". Jak twierdzą nowi radni, jest wiele do zrobienia w mieście dla osób starszych i samotnych, a działania na rzecz seniorów muszą być dostosowane do oczekiwań i aktualnych potrzeb. **ONA**

SENIORZY Z EŁKU NAJLEPSI NA ŻEGLARSKICH MISTRZOSTWACH UTW

fot. Marek Winiarczyk

Na Żeglarskich Mistrzostwach Uniwersytetów Trzeciego Wieku Województwa Warmińsko-Mazurskiego najlepsi byli seniorzy z Ełku

Słuchacze uniwersytetów trzeciego wieku Warmii i Mazur rywalizowali w regatach na jez. Kisajno w Giżycku. Najlepsi okazali się seniorzy z Ełku, którzy na łodzi „Pierwsza Szklanka" wygrali trzy wyścigi.

Na jeziorze Kisajno w ośrodku żeglarskim Oczy Mazur – Mazurskim Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej w Giżycku rozegrano Żeglarskie Mistrzostwa Uniwersytetów Trzeciego Wieku Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Organizatorem regat była Mazurska Szkoła Żeglarstwa, a komandorem jej szef Marek Winiarczyk. Regaty zostały rozegrane na jachtach DZ z załogami liczącymi maksymalnie 12 osób. Tuż przed startem w biurze regat zorganizowano losowanie jachtów i odprawę sterników. Na wodę seniorzy wypłynęli po oficjalnym otwarciu mistrzostw. Pogoda nie była ich sprzymierzeńcem, ale wszystkie załogi cało i zdrowo ukończyły regaty.

— W zawodach wystartowało dziewięć dezet z załogami z różnych rejonów województwa: z Ełku, Gołdapi, Kętrzyna, Węgorzewa, Mrągowa, Giżycka. Chłodna i deszczowa pogoda nie przeszkodziła w przeprowadzeniu regat. Wiatr o sile 2 B pozwolił na rozegranie trzech wyścigów. Pogoda była kapryśna, jednak nie zniechęciło to naszych wspaniałych uczestników. Uśmiechy od ucha do ucha i piękne zaangażowanie pozwoliły wszystkim dobrze spędzić ten dzień — informuje Marek Winiarczyk, komandor regat i szef Mazurskiej Szkoły Żeglarstwa w Giżycku, która od wielu lat organizuje regaty seniorów na jeziorze Kisajno.

— Wszystkie wyścigi wygrała ze zdecydowaną przewagą „Pierwsza Szklanka" pod dowództwem Mariana Zakowicza, z załogą składającą się ze słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Ełku. Dziękujemy za udział, świetną zabawę i sportową rywalizację! Do zobaczenia na kolejnych imprezach. Uczestnicy mistrzostw otrzymali puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. A potem tradycyjnie integrowali się i bawili w ośrodku Oczy Mazur.

— „Pierwsza Szklanka" i nasza załoga Ełckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku zajęła pierwsze miejsce. A później grill i świętowanie zwycięstwa. A było co świętować, bo druga załoga z EUTW w innej kategorii też zajęła pierwsze miejsce. Ahoj, przygodo! To był dzień pełen emocji — podsumowała Irena Osiecka z ełckiego uniwersytetu. **ONA**

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

Z CUKRZYCĄ MOŻNA WALCZYĆ... NA TALERZU!

Miliony osób nie ma świadomości, że choruje na cukrzycę. Miliony zostały zdiagnozowane, i udowadniają, że z tą chorobą można aktywnie żyć. O problemach i wyzwaniach dla diabetyków – z kulinariami w tle – mówi Jerzy Smukowski, prezes Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków, członek Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

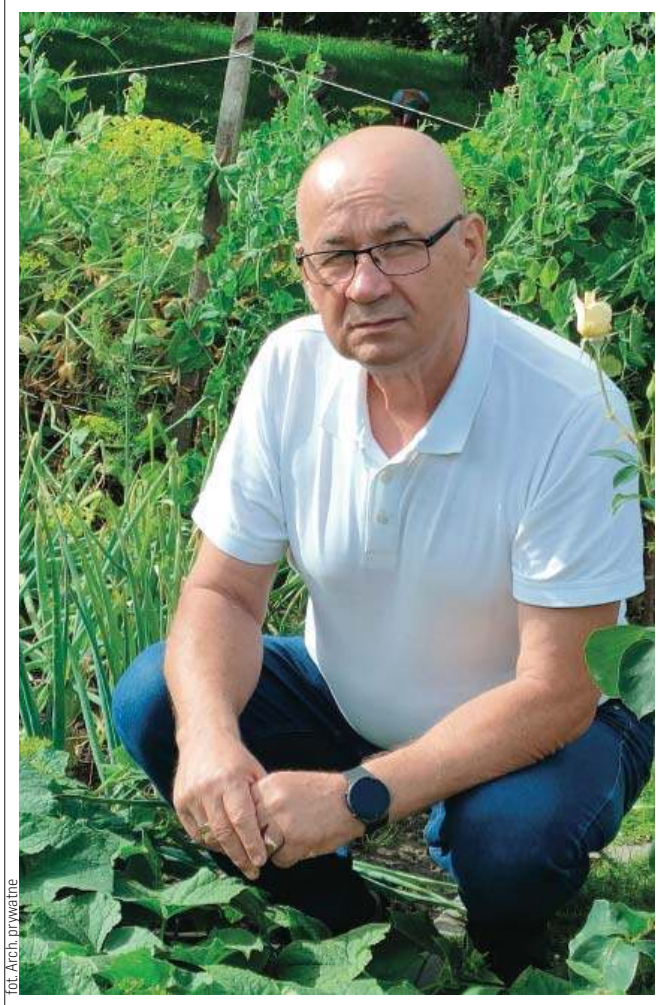

fot. Arch. prywatne

Jerzy Smukowski jest prezesem Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków oraz członkiem Społecznej Rady Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego

— Na czym polega działalność Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków?

— Zajmujemy się wsparciem osób chorych na cukrzycę. Robimy to poprzez informację, edukację, wsparcie, integrację. Należy podkreślić, że cukrzyca jest to choroba, która nie boli.

NIE KAŻDY CHORY NA CUKRZYCĘ WIE, ŻE MA TĘ CHOROBĘ. OSOBY O TYM, ŻE CHORUJĄ NA CUKRZYCĘ ZAZWYCZAJ SIĘ DOWIADUJĄ PRZEZ PRZYPADEK, PRZEZ ZBIEG OKOLICZNOŚCI. DLATEGO WAŻNE JEST WYKONYWANIE BADAŃ POZIOMU CUKRU WE KRWI.

My jako warmińsko-mazurski oddział Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków takie badania organizujemy nie tylko w Olsztynie, ale i w miastach powiatowych, na przykład podczas imprez plenerowych, festynów itp. Podczas takich akcji wiele osób dowiaduje się, że jest cukrzykami. Dla wielu to jest informacja jak grom z jasnego nieba. I co wtedy robić? Zapisać się do lekarza diabetologa nie jest łatwo. Wtedy właśnie te osoby poszukują wsparcia, które my im udzielamy, oczywiście przy współpracy z lekarzami.

— Cukrzyca to często spotykana choroba? Zwłaszcza że, tak jak Pan wspomniał, wiele osób nie ma świadomości, że na nią choruje?

— W naszym społeczeństwie zdiagnozowanych jest około 3 milionów chorych na cukrzycę, kolejne 3 miliony to osoby, które nie mają świadomości choroby. Dlatego nasze działania jako Stowarzyszenia jest ważne. Wydajemy na przykład książki poświęcone cukrzycy, poradniki odnośnie sposobów żywienia.

ORGANIZUJEMY ZAJĘCIA FIZYCZNE, NA PRZYKŁAD POTAŃCÓWKI — TERAPIĘ POPRZEZ TANIEC. WARTO PODKREŚLIĆ, ŻE MOŻNA ŻYĆ Z CUKRZYCĄ I MIEĆ SIĘ DOBRZE.

Kiedy ja zachorowałem na cukrzycę, to wpadłem w panikę: co ja będę jadł? Jak się okazało, mogę jeść wszystko, ale w odpowiedni sposób. Nie czuję się człowiekiem drugiej kategorii — wręcz przeciwnie. Pracuję zawodowo, mam rodzinę, wnuki, mam działkę. Ale kluczowe jest to, by wiedzieć, co robić, jak się odżywiać i przede wszystkim wyjść z domu. To jest najważniejsze, by być aktywnym: iść na spacer, spływ kajakowy, nordic walking itp. Ruch powoduje, że cukier normalizuje się, jest do przyjęcia. To pomaga. Ale trzeba, podkreślam, mieć wiedzę na ten temat.

— Cukrzyca dotyka ludzi w różnym wieku?

— Tak. Cukrzykami są również dzieci. Dlatego tak ważna jest edukacja na temat tej choroby, którą my staramy się upowszechniać.

— Tak jak pan wspomniał, w naszym województwie prężnie działają koła diabetyków. Ale Pana działalność w Społecznej Radzie Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego też jest wsparciem dla tych kół?

— Oczywiście. Spotykamy się z przedstawicielami Pana Marszałka. I muszę powiedzieć, że odzew na nasze potrzeby jest duży. Dostajemy informacje, jak i gdzie pozyskać środki, choćby na wspomnianą muzykoterapię.

TAKIE WSPARCIE JEST BARDZO WAŻNE, BO WIĘKSZOŚĆ OSÓB CHORUJĄCYCH NA CUKRZYCĘ TO NIE SĄ LUDZIE MAJĘTNI. POZYSKIWANIE DOTACJI NA RÓŻNEGO RODZAJU ZAJĘCIA JEST WIĘC BEZCENNE.

My w Stowarzyszeniu działamy społecznie, non-profit. Z kolei jeśli chodzi o nasze władze samorządowe, wojewódzkie, to trzeba przyznać, że są to ludzie, którzy zasługują na najwyższe uznanie, podchodzą do tematu bardzo rzetelnie, czasem robią więcej niż sami mogą. W naszych oczach mają duży poziom szacunku i poważania.

— Mówiliśmy, że o tym, że ktoś jest chory na cukrzycę, dowiaduje się przy okazji badań lekarskich. Często przypadkowo. Takie badania częściej, niż osoby młodsze, przechodzą seniorzy. Tak się zastanawiam, że właśnie osoby starsze, które dowiedziały się o tej chorobie, o tym, jak z nią żyć, mogą być także swoistym przekazicielem tej wiedzy dla młodszych, dzieci, wnuków, którzy może nie są świadomi swej choroby?

— Ma pan całkowitą rację.

— Zastanawia mnie także kwestia diety cukrzycowej. Mówił pan o wydawaniu poradników. Czy to nie jest też tak, że babcia, która choruje na cukrzycę i stosuje odpowiednią dietę, właśnie „poprzez talerz" może wpływać na zdrowe żywienie na przykład wnuków? Wszak kuchnia babć jest najlepsza na świecie!

— Oczywiście. To są dobre przepisy, smaczne dania! I ma pan rację — jeżeli dziecko, które dostanie, jak pan to powiedział „poprzez talerz", smaczne danie na talerzu informację, że można zjeść smacznie i zdrowo, to młodzież zacznie zwracać na to uwagę.

POODPISUJĘ SIĘ POD TYM, CO PAN POWIEDZIAŁ — JEŚLI BABCIA, WUJEK, CIOCIA BĘDĄ UPOWSZECHNIALI DIETĘ CUKRZYCOWĄ WŚRÓD RODZINY, TO JEST TO COŚ WSPANIAŁEGO, JEST DOWODEM, ŻE DBA SIĘ O SWOICH BLISKICH.

Tym bardziej że wszystkie wnuki podkreślają, że „babcia gotuje najlepiej" (śmiech).

ŁUKASZ RAZOWSKI
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

81922otbr-A-G

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

DAWNIEJ PLAŻOWAŁO SIĘ NAD DRWĘCĄ

Drwęca na swojej całej długości była w latach 50. i 60. minionego wieku wielkim kąpieliskiem. W pobliżu wiosek i miast chętnych do kąpieli nie brakowało, chociaż rzeka zbierała co roku swoje ofiary. Dziś z Drwęcy korzystają tylko kajakarze i wędkarze.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

fot. Archiwum „Gazety Nowomiejskiej"

Zwyczajowe kąpielisko przy centrum Nowego Miasta

Najwięcej dzikich plaż i kąpielisk na liczącym ponad dwieście kilometrów szlaku było w rejonie Nowego Miasta Lubawskiego. Trochę wcześniej urodzeni mieszkańcy z sentymentem wspominają kąpieliska, których można było naliczyć około dziesięciu. Z czasem, gdy Drwęca zaczęła trochę przypominać ściek (mało która miejscowość wówczas myślała o oczyszczalni), kąpiel w Drwęcy przestała być przyjemnością i ochłodą w upalne dni.

Skąd w Nowym Mieście „sambana"?

Lato mamy w pełni i większość z nas korzysta z uroków kąpieli. Dzisiaj wielu mieszkańców miasta i okolic jeździ plażować nad podnowomiejskie jeziora, i raczej nikt nie myśli o kąpieli w Drwęcy, a kiedyś rzeka była alternatywą na wakacyjny wypoczynek, bo określano ją jako najczystszą w Europie.

Trochę wcześniej urodzeni mieszkańcy Nowego Miasta pamiętają zwyczajowe piaszczyste plaże nad Drwęcą, które tętniły dziecięcym gwarem, i chętnie dzielą się swoimi wspomnieniami z dawnych lat.

Każde miejsce z dostępem do wody miało swoją nazwę. Janek Żuralski nie mieszka już od dawna w Nowym Mieście, ale jednym tchem wymienia naddrwęczne dzikie kąpieliska: „na świńskim rynku", „przy szklarni ogrodnika Lewandowskiego", „przy małym moście", „na miałkim", „na księdzowym", „na zakręcie", „na jętka", „na małym lasku", a dalej była już tylko mała i duża „sambana". Pamięć prawie absolutna!

Inny mieszkaniec miasta Jurek Pawski mówi, że wszystkie nazwy kojarzy, ale zawsze dziwiła go „sambana". Skąd znalazła się taka egzotyczna nazwa w Nowym Mieście?

— Być może tak dzikie kąpielisko na obrzeżach miasta nazwali migranci z Ameryki Południowej, którzy zadomowili się w Nowym Mieście — przypuszcza pan Jerzy. Mówi też, że niegdysiejsi piłkarze często po treningach zachodzili nad Drwęcę koło mostu kolejowego przy stadionie. Zażywali kąpieli w rzece zamiast brać prysznic. Raz nawet trafili na zaplątanego w krzakach topielca, a był to początek lat 70. minionego wieku.

Rzeka była wyjątkowo zdradliwa

Natomiast Teresa Niedzielska wspomina, jak trochę starsi koledzy włazili na przęsło drewnianego mostu przy centrum miasta i skakali na główkę.

— Tak robili moi wujowie — dodaje nowomieszczanka, która ze swoją mamą już w 1952 roku przychodziła na plażę zwaną „księdzową", bo była to plebańska łąka. Skoki z tzw. małego mostku skończyły się w chwili, kiedy nurkujący chłopak wyciągnął spod mostu potłuczone szklane balony służące do fermentacji swojskiego wina.

Jarek Zakrzewski z Nowego Miasta dziś mieszka na Podlasiu. Też dzieli się wspomnieniami.

— Skakałem z drewnianego mostu, i to nieraz. A ile razy z kamieniem przez nurt, po dnie, na drugą stronę Drwęcy pod wodą się przechodziło — dodaje.

— Była i tragiczna strona zażywania kąpieli w Drwęcy. Rzeka była wyjątkowo zdradliwa. Nurt charakteryzował się wirami, a konfiguracja dna zmieniała się z tygodnia na tydzień. Płycizna w krótkim czasie stawała się głębokim „końskim dołem". Prawie co roku rzeka zbierała smutne żniwo, tym bardziej że młodzi ludzie chodzili się kąpać we własnym towarzystwie, bez opieki dorosłych. Skoki po plażowaniu wprost do chłodnej rzeki kończyły się niejednokrotnie szokiem termicznym i utonięciem. Tragedie takie elektryzowały miasto przez długie tygodnie. Dlatego unikałem Drwęcy i jeździłem pociągiem kąpać się w znanym jeziorze Tyliczki — wspomina Marian Piotrowicz z Nowego Miasta.

> NA ŚWIŃSKIM RYNKU, PRZY SZKLARNI LEWANDOWSKIEGO, PRZY MAŁYM MOŚCIE, NA MIAŁKIM, NA KSIĘDZOWYM, NA ZAKRĘCIE, NA JĘTKA, NA GIZOWYM, NA MAŁYM LASKU, MAŁA I DUŻA SAMBANA — TAK NAZYWANO DAWNE, ZWYCZAJOWE PLAŻE NAD RZEKĄ DRWĘCĄ

Był basen z zapachem chloru

— Jeżeli już wspominamy tragiczne wydarzenia, to powiem o mojej ciotce Irenie, która ratując syna, sama utonęła na „sambanie" — mówi jedna z mieszkanek Nowego Miasta napotkana nad Drwęcą. — Na „jętka" nie zapomnę — tam utopił się mój brat Jurek — dodał pan Zbigniew z Nowego Miasta.

Kiedy w latach 70. powstał w Nowym Mieście basen kąpielowy na obiektach sportowych dzisiejszego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, wiele osób z rozsądku zdecydowało się na bezpieczniejsze korzystanie z uciech kąpieli, pomimo że woda była zimna i wręcz śmierdziała chlorem. Rodzice widząc, że w każde wakacje Drwęca zbierała tragiczne żniwo, dawali dzieciom kilka złotówek na bilet i byli pewni, że ich pociechy kąpią się bezpiecznie pod okiem ratownika.

Kąpiel w Drwęcy (choć jakość wody się diametralnie polepszyła) jest zabroniona, aczkolwiek śmiałków nie brakuje. Rzekę natomiast opanowali wędkarze i coraz popularniejsze stały się spływy kajakowe.

Marian Piotrowicz z Nowego Miasta fotografował nowomiejskie plaże, ale kąpać się jeździł nad jezioro w Tyliczkach

Miłośników rekreacji kajakowej też dawniej na Drwęcy nie brakowało

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

Krzyżówka klasyczna z hasłem

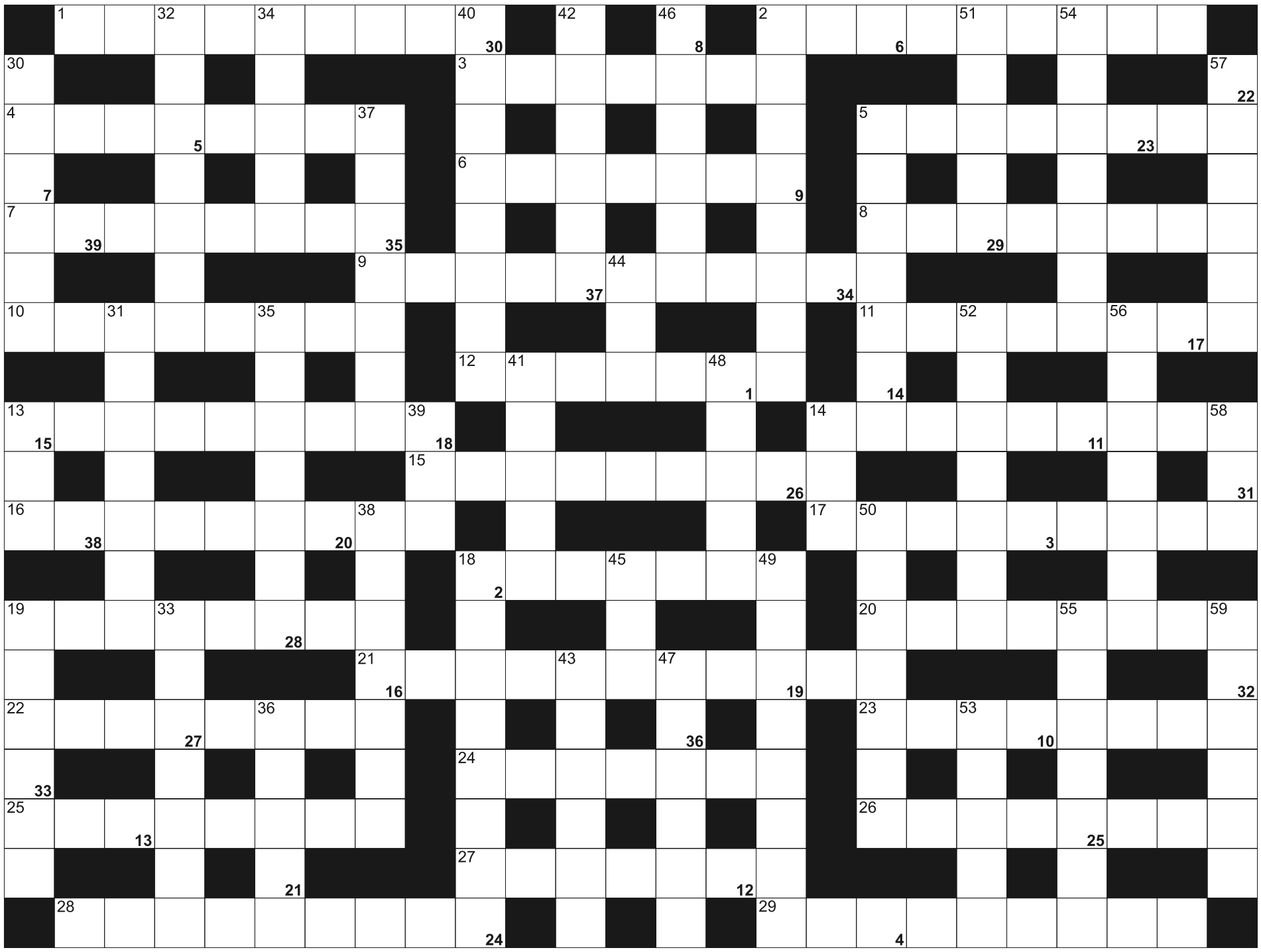

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 39, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14	15	16	17	18		19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29		30	31	32	33	34	35	36	37	38	39					

POZIOMO: 1) Sejm z Senatem; 2) oficjalna uroczystość; 3) obchodzi imieniny 24 grudnia; 4) wyparta przez piłę spalinową; 5) drzewa owocowe; 6) oddział chorób wewnętrznych; 7) jeździ po lodzie; 8) Holmes, słynny detektyw; 9) drugi najwyższy szczyt w Alpach Berneńskich; 10) szukał go Pan Kleks; 11) sprawdzana w klasie; 12) odkryta przez Kolumba; 13) inaczej reperować; 14) Wyspy Żółwie; 15) twardszy dżem; 16) wyodrębniona część miasta; 17) licznik w taksówce; 18) ubijak do mięsa; 19) druk do wypełnienia; 20) wypatrywana w Wigilię; 21) działanie matematyczne; 22) tibia, podstawowa kość goleni; 23) trzecie co do wielkości miasto Australii; 24) mieszka na Grenlandii; 25) parlament Królestwa Norwegii; 26) najwyższa góra w Ghanie; 27) fińskie miasto ze skocznią Ruka; 28) kraina geograficzna na terenie Argentyny i Chile; 29) osoba z chorobą układu nerwowego.

PIONOWO: 2) słynny uwodziciel włoski; 5) nazywana głuchą pokrzywą; 13) graniczyła z RFN; 14) **...**-Chefer, miasto proroka Jonasza; 18) nauczycielka zwierząt; 19) wszczepiona żyła omijająca tętnicę; 30) dawna, typowa carska kara; 31) wierna kopia samochodu lub broni; 32) rzeka w Bełchatowie; 33) miasto dzieciństwa Jezusa; 34) imię żeńskie; 35) Cyprian, nigeryjski pisarz "Jagua Nana"; 36) uciekinier, dezerter; 37) o mieszkance Strasburga; 38) zoolog zajmujący się wielorybami; 39) nocny motyl; 40) opiekunka Zosi w "Panu Tadeuszu"; 41) wypływa z bajki; 42) producent gum do żucia; 43) człowiek niskiego wzrostu; 44) Ce dla chemika; 45) opłata na granicy; 46) Kasprowy w Tatrach; 47) np. szerokość; 48) misie z Australii; 49) stolica Jamajki; 50) najstarszy dział matematyki; 51) z półkami i szufladami; 52) popularny gatunek żółtego sera; 53) stan USA z parkiem Yellowstone; 54) niemiecki producent autobusów; 55) morderca; 56) ojciec Władysława II Jagiełły; 57) patrzeć ukradkiem; 58) szpitalny oddział ratunkowy; 59) inaczej oskomian, roślina.

SUDOKU

					4			
	2			7				6
		1	3			5		
7					2	9		4
			7		3	6		1
6	5	9	8				2	
2	3	6				8	9	7
1	8	5		3	7			2
		4		6			1	

406

							5	6
		9	6	8	2		1	
1	3		7	5	9	4	8	
8		3	5		7			
6			8			2		
7		2				5		
			9	7				4
9		1	4			3		7
4				3	8		9	

407

				1		6		5
			6	4			1	2
			9		2	4		
6					5		8	
	7				1		5	6
	1	5		6	9		2	
			8		3			1
	4		1	2	6	3	7	
				7				

408

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

27-28 LIPCA

Sztynort Blues Festiwal

Port Sztynort

To będą trzy dni bluesowej uczty muzycznej. Dyrektorem muzycznym oraz opiekunem artystycznym wydarzenia jest Robert Lubera, gitarzysta i wokalista znany ze współpracy z wieloma artystami, m.in. z Tadeuszem Nalepą, Robertem Gawlińskim, Maciejem Balcarem, Arturem Gadowskim, zespołem Sagittarius. Imprezę poprowadzi dziennikarz muzyczny i wielki miłośnik bluesa - Jan Chojnacki.

27 lipca swoje 40-lecie obchodzić będzie Nocna Zmiana Bluesa ze Sławkiem Wierzcholskim. Koncert będzie transmitowany na żywo na antenie Radia Nowy Świat.

28 lipca festiwal zamknie NIE- BO Orkiestra & Goście. Na scenie z zespołem Nie-bo w rozbudowanym składzie z instrumentami dętymi wystąpią: Piotr Nalepa, Wojtek Cugowski, Kajetan Galas i Żaneta Lubera.

Port Sztynort. Scena Główna. Godz. 21:00. Organizatorem festiwalu jest Nowy Sztynort - Osada Wolności. Szczegóły na: www.sztynort.pl Wstęp wolny

27, 28, 29, 30 LIPCA

Musical „Pora jeziora"

Olsztyn
Wykonawcy:
Grzegorz Pierczyński – Ojciec Mazur
Anna Sztejner – Matka Warmia
Paulina Janczak – Łyna, ich córka
Agnieszka Tylutki – Sajna, ich córka
Wojciech Daniel – Jasiek
Beata Olga Kowalska – Morena
Karol Drozd – Kłobuk
Janusz Kruciński – Król Sielaw (ryba)
Tomasz Bacajewski – Utopiec-Staszek
Mikołaj Ostrowski – Ekonom
Kamila Połońska – Wodzirej
Piotr Michalczuk – Wodzirej
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo" przygotowanie Ewa Kokoszko
Pracownia Tańca Pryzmat – przygotowanie Tatiana Asmołkowa
Chór Cantores Varmienses – przygotowanie Benedykt Błoński

Musical Pora jeziora to inspirowane folklorem widowisko, łączące w sobie przeszłość i teraźniejszość, w którym znajdują się odwołania do tradycji i lokalnego folkloru. Postaci z warmińskich legend spotykają się tam z dawnymi, ciężko pracującymi przy wyrębie lasu i połowie ryb mieszkańcami Warmii i Mazur. Kompozytor Tomasz Szymuś wraz z autorem tekstów piosenek Danielem Wyszogrodzkim stworzyli melodyjne, wpadające w ucho numery musicalowe, nie nawiązujące co prawda w warstwie muzycznej do twórczości ludowej, ale pełne wdzięcznych melodii oraz scen zbiorowych, takich jak imponujący, rozpoczynający musical chór drwali czy pełen wdzięku tytułowy utwór Pora jeziora, któremu na scenie towarzyszyły tańce rusałek.

Godz. 18:00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny

27 LIPCA

Świat planszówek. Przygoda z grami planszowymi.

Olsztyn

Obowiązują zapisy – liczba miejsc ograniczona. Tel.: 89 524 90 50; e-mail: piatka@wbp.olsztyn.pl

Godz. 10.30-12.00, Piątka - Biblioteka dla dzieci i młodzieży (ul. 1 Maja 5).

28 LIPCA

Piana wspomnień. Wernisaż wystawy Aliny Picazio

Olsztyn

W czwartek 28 lipca o godzinie 19 w olsztyńskim Salonie Goldenmark przy placu Jana Pawła II 4 rozpocznie się wernisaż wystawy „Piana wspomnień". Malowane przez Alinę Picazio obrazy to emocjonalne mapy i świadectwo wrażliwości w odnajdywaniu piękna w miejscach, będących na drodze do celu.

Alina Picazio w 1994 roku ukończyła studia magisterskie na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, w 1997 roku przebywała na półrocznym stażu w Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie, a w 2019 roku obroniła doktorat w Instytucie Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Artystka ma na koncie liczne wystawy indywidualne, brała też udział w wielu wystawach grupowych oraz konkursach międzynarodowych, a w 2018 roku zdobyła nagrodę główną dla najlepszego artysty zagranicznego w 40. Międzynarodowym Konkursie Premio Sulmona we Włoszech.

Jej prace znajdują się kolekcjach m.in. Polo Museale Sapienza, Alitalia per Arte, Galleria del Cortile – Archivio Sante Monachesi associazione culturale, Instytutu Polskiego w Rzymie, Istituto di Cultura Italiana di Varsavia, Museo Sant'Oreste oraz w licznych kolekcjach prywatnych w kraju i na świecie.

Wstęp wolny

28 LIPCA

Spotkanie autorskie z Katarzyną Surmiak-Domańską

Olsztyn

Spotkanie autorskie z Katarzyną Surmiak-Domańską autorką książki „Czystka" w ramach cyklu spotkań Dyskusyjnych Klubów Książki. Dziennikarka jest laureatką tegorocznej edycji Literackiej Nagrody Warmii i Mazur – WAWRZYN 2021.

Prowadzenie: Monika Stępień

Scena Staromiejska, ul. Stare Miasto 33 (przy niesprzyjających warunkach pogodowych miejsce spotkania może ulec zmianie), godz. 17. Wstęp wolny

28 LIPCA

Potańcówka retro

Olsztyn

Kwartet „Żywioły" / Andrzej Brzozowski: Piosenki z kapelusza / Hańba!

Targ Rybny, godz. 18. Wstęp wolny

28 LIPCA

Koncert Beaty i Bajmu

Ostróda

Fani piosenek „Biała armia", „Ta sama chwila", „Jezioro szczęścia" mogą się cieszyć. Beata i Bajm zagrają jeden z sześciu koncertów ze swojej trasy w Ostródzie. Każdy ich występ gwarantuje spektakularne show i emocjonujące przeżycia, o który na długo się nie zapomni.

Amfiteatr w Ostródzie (ul. Mickiewicza), godz. 20:00 Wstęp płatny

29-30 LIPCA

Mamry Music Festival

Węgorzewo

Impreza dla fanów muzyki elektronicznej granej na żywo oraz przez najlepszych DJ-ów w kraju! Trzecia edycja Mamry Music Festival gwarantuje dwa dni wspaniałej zabawy.

Program:
29 lipiec
18:00-18:45 Łojo
18:45-19:30 Max Klimek
19:55-21:00 bryska
21:10-22:00 Wac Toja
22:00-23:00 Smolasty
23:00-24:00DJ Kuba & Neitan
00:00-01:00 Skytech
01:00-02:00 DJ Matys
02:00-03:00 Cyprex

30 lipiec
18:40-19:35 Matt Bukovski
19:35-20:35 KaeN
20:45-21:05 Karolina Lizer
21:20-22:20 Viki Gabor
22:30-23:30 Kubańczyk
23:30-00:30 Tribbs
00:30-01:30 Gromee
01:30-02.20 Emdi
02:20-03.15 Fafaq
03:15-04:00 Matt5ki

Plaża Mamry Węgorzewo. Wstęp płatny

29-31 LIPCA

5. Ełcki Festiwal Literatury i Muzyki

Ełk

„Ełk, będzie czytane" to cykliczny festiwal literatury i muzyki, który oferuje uczestnikom wiele znakomitych atrakcji. Podczas 5. Ełckiego Festiwalu Literatury i Muzyki na uczestników będą czekały koncerty znanych artystów, warsztaty, animacje i spotkania z polskimi pisarzami. W trakcie festiwalu będzie można spotkać autorów takich jak: Joanna Krzyżanek, Barbara Supeł, Hanna Kowalewska, Max Czornyj, Adam Michnik, Wiktor Jerofiejew i inni. Impreza potrwa od piątku (29.07) do niedzieli (31.07). Pierwsze atrakcje beda dostępne od godz. 11:00.

Program
29 lipca (piątek)
11:00 – Warsztaty literacko- muzyczne „Miasteczko Humorki" – Agnieszka Zimnowodzka – MBP
13:00 Spotkanie autorskie – Joanna Krzyżanek – MBP
17:00 Rozstrzygnięcie konkursu Literackiego im. S. Lenza – Prof. UAM dr hab. Andrzej Denka – MH
19:00 Spotkanie autorskie – Tomasz Organek – ECK
20:00 Koncert – SPIĘTY – ECK
21:30 Koncert – ØRGANEK – ECK

30 lipca (sobota)
11:30-19:00 Kiermasz Książek organizowany przez księgarnię Oświatową – ECK
11:00 Spotkanie autorskie o pętelkach – Barbara Supeł – MBP
11:00 Akcja „Książka za worek śmieci" – Anna Jaklewicz – okolice Jeziora Ełckiego
13:00 Warsztaty – „Różowe babeczki- kryminał" – Joanna Jagiełło – MBP
12:00 Spotkanie autorskie – Hanna Kowalewska – ECK
14:00 Spotkanie autorskie – Max Czornyj – ECK
16:00 Spotkanie autorskie – Justyna Sobolewska – ECK
18:00 Spotkanie autorskie – Jacek Hugo- Bader – ECK
20:00 Koncert – MALEŃCZUK – ECK

31 lipca (niedziela)
11:00 Spotkanie z Panem Poetą – Pan Poeta – MBP / Warsztaty archeologiczne – Anna Jaklewicz – okolice Jeziora Ełckiego / Animacje dla dzieci
12:00-19:00 Kiermasz Książek organizowany przez księgarnię Oświatową – ECK
14:00 Spotkanie z fotoreporterami – Agnieszka Sadowska / Adam Tuchliński – ECK
16:00 Spotkanie autorskie – Mykoła Riabczuk – ECK
18:00 Spotkanie autorskie – Adam Michnik i Wiktor Jerofiejew – ECK
20:00 Koncert – NATALIA PRZYBYSZ – ECK

- ECK – Ełckie Centrum Kultury
- MBP – Miejska Biblioteka Publiczna
- MHE – Muzeum Historyczne

Koncerty płatne

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

30 LIPCA

Brodka - koncert

Olsztyn
Brodka – wokalistka, kompozytorka, autorka tekstów, reżyserka klipów, producentka oraz artystka konceptualna, która tyle samo uwagi poświęca warstwie muzycznej, tekstowej, jak i wizualnej wszystkiemu, co tworzy. Brodka redefiniuje się na nowo z każdym kolejnym albumem, czerpiąc z rocka alternatywnego, popu, elektroniki oraz muzyki gór, w której wyrosła – opracowała własny niepowtarzalny, bezkompromisowy styl.

Godz. 20:00, Amfiteatr w Olsztynie. Wstęp płatny

31 LIPCA

Park Muz Współczesnych: Arteria - muza sztuki ulicznej

Olsztyn
Program:
12.30 Akcja „Mural!" z Bartoszem Zawistowiczem
13.00 Kower story. Warsztat tworzenia okładek płyt dla muzyków-amatorów i nie tylko. Prowadzący: Paweł Nałysnik – Do It To Yourself. Zapisy: imprezy@mok.olsztyn.pl
14.00 Ruch uliczny. Familijny warsztat taneczny street dance
14.00-16.00 Zrób to sam: Twórcza ingerencja. Kreatywne warsztaty plastyczne
15.30 Dziki styl. Familijny warsztat taneczny hip-hop
17.00 Rap w plenerze. Koncert zespołu Rapu Fanatycy

Zajezdnia Trolejbusowa i jej okolice (ul. Knosały 3b). Wstęp wolny

31 LIPCA

XLIV Olsztyńskie Koncerty Organowe

Olsztyn
Andrzej Białko (organy)
Program koncertu:
Małe organy:
Johann Sebastian Bach (1685-1750) – Contrapunctus I (Die Kunst der Fuge) BWV 1080
Duże organy:
Ferenc Liszt (1811-1886) – Preludium i fuga na temat B-A-C-H
Robert Schumann (1810-1856) – Fuga nr 3 (6 fug na temat B-A-C-H) op. 60
Max Reger (1873-1916) – Fantazja i fuga na temat B--A-C-H op. 46
Johann Sebastian Bach – Fuga a 3 soggetti z tematem B-A-C-H (Die Kunst der Fuge)

Bazylika konkatedralna św. Jakuba (ul. Staszica), godz. 20.

DO 31 LIPCA

Joan Miró – plakaty autorskie z kolekcji Jerzego Kurowskiego

Olsztyn
W Galerii Sztuki BWA w Olsztynie zaprezentowano sześćdziesiąt oryginalnych autorskich plakatów Joana Miró, które pochodzą z prywatnej kolekcji Jerzego Kurowskiego. Prawie wszystkie grafiki z lat 1953-1984 wykonane zostały w technice kolorowej litografii.
Rozmaite instytucje kultury z okazji wystaw prac Joana Miró wydawały plakaty, na których zwykle umieszczano reprodukcje jego grafik lub obrazów. Tylko około 150 plakatów to oryginalne autorskie grafiki Miró specjalnie wykonane z okazji prezentacji własnych prac lub na zlecenie organizatorów wydarzeń.
Joan Miró (ur. 1893 w Barcelonie; zm. 1983 w Palma de Mallorca) – kataloński malarz, grafik, rzeźbiarz i ceramik, tworzył na pograniczu abstrakcji i surrealizmu – należał do najpopularniejszych i najbardziej wszechstronnych artystów XX wieku. Joan Miró obok Pabla Picasso i Salvadora Dali zaliczany jest do najbardziej znanych twórców hiszpańskich. Był pionierem sztuki multimedialnej – pomysły z płócien malarskich przenosił na grafiki, murale, mozaiki oraz rzeźby. Chciał, aby jego sztuka była powszechnie dostępna i prezentowana w przestrzeni publicznej.

Wystawę można oglądać do 31 lipca. Galeria Sztuki BWA w Olsztynie (al. Piłsudskiego 38).

1 SIERPNIA

Kino Plenerowe

Olsztyn
Film: Kafarnaum, reż. Nadine Labaki
W ramach cyklu ULOTNE MOK Olsztyn zaprasza na tegoroczną odsłonę popularnego cyklu Kina Plenerowego w Parku Podzamcze. Spotykamy się w kolejne poniedziałki lipca i sierpnia nieopodal fontanny „Ryba z dzieckiem". Godz. 21:30.

Film z napisami w języku polskim i ukraińskim. Wstęp wolny

6 SIERPNIA

Local Warming - silna decybela

Olsztyn
W ramach cyklu ULOTNE MOK Olsztyn zaprasza w sobotę 6 sierpnia na Local Warming 2022 - noc z najlepszą muzyką elektroniczną! W programie live acty i sety DJ'skie na świeżym powietrzu. Dwie sceny i wyjątkowy klimat okolic Tartaku i Zajezdni.

Godz. 18:00, Park Centralny. Wstęp wolny

6 SIERPNIA

Święto Warmińskiego Piwowara

Dywity
Pokazy warzenia piwa, stoisko piwowarów domowych i lokalnych browarów z Warmii i Mazur, finał Warmińskiego Konkursu Piw Domowych, koncerty muzyczne, żywność regionalna, turniej gry w kapsle o Mistrzostwo Gminy Dywity, stoisko kolekcjonerskie – tak w dużym skrócie wygląda program Święta Warmińskiego Piwowara, które odbędzie się w sobotę 6 sierpnia 2022 roku w godz. od 16-22.30 na zagospodarowanych terenach nad Jeziorem Dywickim.

Wstęp wolny

7 SIERPNIA

XLIV Olsztyńskie Koncerty Organowe im. Feliksa Nowowiejskiego

Olsztyn
Matthias Degott (organy)
Stephan Börsig (trąbka)
Program koncertu:
- John Stanley (1712-1786) – Trumpet Voluntary op. 6 nr 5 (arr. Michel Rondeau)
- Johann Sebastian Bach (1685-1750) – Preludium i Fuga D-dur BWV 532
- Giuseppe Torelli (1658-1709) – Sinfonia in D (G.8): Allegro – Adagio – Allegro-Allegro
- Olivier Messiaen (1908-1992) – Apparition de L'Église éternelle
- Michael Korb (*1957) / Ulrich Roever (1934-1997) – Highland Cathedral (arr. Charles Callahan)
- César Franck (1822-1890) – Chorał a-moll (Trois chorals)
- Henry Purcell (1659-1695) – Sonata D-dur Z.850: Allegro – Andante – Allegro

Godz. 20:00, Bazylika konkatedralna św. Jakuba. Wstęp wolny

7 SIERPNIA

Projekt Park Muz Współczesnych. Plenerowe spotkania z kulturą i sztuką

Olsztyn
Cykl plenerowych spotkań kulturalnych dla mieszkańców Olsztyna odbywających się w miejskim Parku Centralnym w pobliżu Zajezdni Trolejbusowej, w lipcowe i sierpniowe niedziele. Nawiązując do idei greckich bogiń sztuki, tworzymy alternatywną listę Muz Współczesnych odzwierciedlających kilka spośród najważniejszych zjawisk i przejawów kultury i sztuki XXI wieku.

Godz. 12:00-18:00, zajezdna trolejbusowa i okolice (ul. Knosały). Wstęp wolny

7 SIERPNIA

Kultura w Parku - koncert zespołu Cztery Pory Miłowania

Olsztyn
W ramach cyklu ULOTNE Park Jakubowo po raz kolejny wypełni kulturowa energia i fantastyczna muzyka na żywo! MOK Olsztyn zaprasza na bezpłatny koncert zespołu Cztery Pory Miłowania, który zagra na plenerowej scenie nieopodal jeziorka Mummel w niedzielę 7 sierpnia o godz. 18:00. Wydarzenie odbędzie się w ramach projektu „Kultura w Parku!", finansowanego z Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego.
Cztery Pory Miłowania to zespół zawiązany w 2014 roku, wywodzący się z miejscowości Choczewo w województwie pomorskim. Działalność zespołu opiera się głównie na autorskiej muzyce członków zespołu pisanej do wierszy m.in. Piotra Konczaka, Bogdana Loebla, Edwarda Stachury, Aleksandry Bacińskiej i Toma Borkowskiego. Cztery Pory Miłowania w czerwcu 2017 roku wydały debiutancką płytę pt. „Litania do...", na której znalazło się 14 autorskich kompozycji z muzyką Michała Miotke i Patryka Wendrowskiego. Celem zespołu jest dzielenie się słowem ważnym, dotykającym codzienności, spraw ostatecznych i spraw- co do których nabieramy sztucznego dystansu, a dotyczą one wszystkich bez wyjątku. W kręgu zainteresowań artystycznych zespołu leży przede wszystkim człowiek i jego sprawy. W 2020 roku ukazała się druga płyta zespołu pt. „W zamyśleniu", zawierająca 18 utworów. W marcu 2022 roku ukazała się trzecia płyta zespołu pt. „W rytmie serca", zawierająca 14 utworów.

Godz. 18:00, scena w Parku Jakubowo. Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BC-P

PAMIĘTNIKI TATUSIA MUMINKA / familijny / od 5 lat / dubbing: 10:30, 12:30, 16:00; A ONI DALEJ GRZESZĄ, DOBRY BOŻE! / napisy: 17:15, 18:30, 20:50; ZBRODNIE PRZYSZŁOŚCI / napisy: 19:00, 21:30; NIEZGASZALNI / familijny / od 6 lat / dubbing: 15:00, 17:00; NA CHWILĘ, NA ZAWSZE: 14:30, 19:15, 21:45; POWODZENIA, LEO GRANDE / napisy: 11:00, 16:45; THOR: miłość i grom / napisy: 15:45, 19:30, 20:00, 20:40, 22:15; THOR: miłość i grom / dubbing: 10:10, 13:00, 18:00; MINIONKI: Wejście Gru / familijny / b.o. / dubbing: 10:50, 11:30, 12:00, 13:10, 13:45, 14:10, 15:30, 16:30, 17:45, 18:45; ELVIS / napisy: 13:20, 20:30; JURASSIC WORLD: Dominion / dubbing: 11:15; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 14:20, 17:30, 21:00; NIEZGASZALNI / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:30, 12:30;

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

ŻYJĄ Z ROLI UPRAWIANEJ MOTYKĄ

Lubię podróżować, bo daje mi to ogromną satysfakcję, sprawia przyjemność i pozwala skonfrontować moją wiedzę o świecie z rzeczywistością — przyznaje Andrzej Malinowski, który kontynuuje swoją podróż po Tanzanii. To już 119 kraj, który zwiedza globtroter z Judzik koło Olecka.

Dzisiejszy dzień poświęciłem na objazd miejscowych pól uprawnych. Najczęściej są one niewielkie. Podstawą gospodarki Tanzanii jest rolnictwo, w którym zatrudnionych jest 80% ludności czynnej zawodowo. Najwięcej jest lasów – 47% powierzchni, pastwiska stanowią 40%, grunty orne tylko 6%, a reszta to nieużytki. Najważniejszą rośliną uprawną jest sizal. Uprawia się też tytoń, kawę, pszenicę, sorgo, banany, bataty, maniok, orzeszki ziemne, bawełnę. A na wybrzeżu ryż, kukurydzę, palmę kokosową. Na wyspach Zanzibar i Pemba królują przyprawy, w tym goździki – z Tanzanii pochodzi 80% ich światowej produkcji. Jednak rolnictwo nie zaspokaja potrzeb ludności i kraj korzysta z zagranicznej pomocy żywnościowej. W Tanzanii od 2007 r. populacja zwiększyła się o 15 milionów ludzi, a areał ziemi rolnej przypadający na każdą osobę kurczy się z roku na rok. Co roku 400 tys. ha lasu i buszu jest wycinane na potrzeby produkcji węgla drzewnego, uprawy i wypasu zwierząt hodowlanych. Podstawą gospodarki jest hodowla bydła, kóz i owiec. Z lasów oprócz drewna pozyskuje się wosk pszczeli, korę namorzynową i kamforę. Kamforę otrzymuje się z destylacji drewna – cynamonowca kamforowego. U nas w Polsce cynamon stosujemy bardzo często do dań słodkich, takich jak np. ryż ze śmietaną. W takim przypadku wykorzystujemy cynamon pozyskany z kory cynamonowca. Natomiast kamforę pozyskujemy z korzenia tego drzewa, która stosowana jest przy przeziębieniach. Najbardziej charakterystycznymi produktami, w których głównym składnikiem jest kamfora, są maści i balsamy. Cynamonowiec kamforowy rośnie na wysokość do 50 metrów i może przeżyć do tysiąca lat. Super lekiem przyspieszającym gojenie się ran i na problemy skórne jest aloes, który też tutaj rośnie. Tanzania jest trzecią gospodarką Afryki Wschodniej, opartą jednak na małoobszarowym rolnictwie i hodowli. Dwie trzecie Tanzańczyków żyje poniżej progu ubóstwa – za mniej niż 4,60 zł dziennie. Ludzie żyją z roli uprawianej motyką. Plony ścina się maczetą lub kosą, a zwozi rowerami i motocyklami. Tylko najbogatszych stać na przyczepę. Ciągników jest niedużo. Jak dotąd widziałem kilka zaprzęgów konnych, ale... ciągniętych przez krowy.

Fot. Andrzej Malinowski/ Anna Kielar

Większą część następnego dnia spędziłem w niewielkiej miejscowości Kiwengwa Gulioni. Udało mi się trafić na mecz piłki nożnej. Gra była zacięta i bardzo głośna. Krzyczeli wszyscy – i gracze, i kibice. Kibicami byli chłopcy i mężczyźni. Kobiet nie było. Był sędzia, ale nie wiem kto wygrał, bo wszyscy się w końcu pokłócili i na koniec gry sędzia niczego nie obwieścił. Gdybym się nie zasłonił ręką, dostałbym piłką w głowę... i byłoby po okularach (nie mam ze sobą zapasowych). Tak się złożyło, że jeszcze w dwóch innych miejscowościach widziałem mecze. W Tanzanii, podobnie jak w innych najbiedniejszych państwach Afryki, piłka nożna nie cieszy się dużym zainteresowaniem wśród sponsorów i kibiców, ale jest najpopularniejszym sportem w kraju. Reprezentacja Tanzanii tylko raz awansowała do rozgrywek o Puchar Narodów Afryki. Kibice są podzieleni między dwa główne kluby: Young Africans i Simba. Tanzania bierze udział w Igrzyskach Wspólnoty Narodów oraz w Mistrzostwach Afryki w Lekkoatletyce. Gra się również w koszykówkę, ale głównie w wojsku i w szkołach. Szybko rozwijającymi się dyscyplinami są krykiet i rugby.

Bardzo nie lubię panoszących się w hotelach gości: krzyczących, hałasujących, przeszkadzających, pijących, a nie daj Boże mieć takich za ścianą! Tacy goście uprzykrzają pobyt. A jednak!... Mam dzisiaj takich obok, w sąsiednim pokoju! Cdn.

ANDRZEJ MALINOWSKI

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

JEZIORO JASNE W OKOLICY IŁAWY... CZY TO TU SKRYWA SIĘ BURSZTYNOWA KOMNATA?

Zapraszamy na wyprawę do najbardziej przejrzystego leśnego jeziora, jakie widzieliście na Warmii i Mazurach. To Jasne na Pojezierzu Iławskim, wyjątkowo ubogie we florę i faunę.

Zaraz przy drodze asfaltowej na trasie prowadzącej z Iławy przez Siemiany (gmina Iława) do wsi Jeziorno (w kierunku Jerzwałdu) znajduje się leśny parking, na którym można zostawić samochód. W tym miejscu zaczyna się ścieżka edukacyjna przygotowana przez nadleśnictwo. Dojście do jeziora zajmuje około 15 minut, utwardzoną droga leśną, zatem nawet wózki dziecięce bez problemu tam przejadą. Rezerwat Jezioro Jasne znajduje się w lesie, około 1 kilometra trzeba iść pieszo. Potem skręcamy w prawo w drogę pożarową. Przed nami jeszcze mniej więcej 200 metrów przez las. W ten sposób docieramy do punktu widokowego nad jeziorem Jasnym. To tu rozpoczyna się też licząca 1,5 kilometra ścieżka, którą można obejść jezioro.

NA TEMAT JEZIORA KRĄŻY WIELE LEGEND I OPOWIEŚCI. NIEJEDEN ŚMIAŁEK SZUKAŁ TU SKARBU, JEDNAK JEST TO CHYBA TYLKO LEGENDA, PONIEWAŻ OD LAT TRENUJĄ TU PŁETWONURKOWIE, KTÓRZY JAK DOTĄD NICZEGO NIE WYCIĄGNĘLI.

Inna legenda to ta o rzekomo cudownej i uzdrawiającej mocy wody. Faktem historycznym jest natomiast to, że przed II wojną światową Niemcy używali jej do produkcji piwa w browarze w pobliskiej Iławie. Natomiast równie malowniczo położone – bo nad Dużym Jeziorakiem – Siemiany to miejscowość, w której zwłaszcza latem przebywa wielu turystów. Chętnie zaglądają i nad Jasne, by na własne oczy sprawdzić jego przejrzystość, a może i odkryć tajemnice... Tym bardziej że w świadomości tutejszych mieszkańców krąży niezwykła opowieść o zatopionej tu przez hitlerowców bursztynowej komnacie.

Jezioro Jasne zajmuje powierzchnię 11,19 ha na terenie Nadleśnictwa Susz w powiecie iławskim. Powstało po wytopieniu bryły lodu zalegającej w grubych warstwach piasku i m.in. dlatego też charakteryzuje się wyjątkową przejrzystością wody. Światło dociera tu na głębokość 14-15 m. Jego maksymalna głębokość wynosi 19,8 m, a jego głębokość średnia to 8,4 m. Ma wyjątkowo wysoką kwasowość wody (ph=4,3), co znajduje swoje odbicie w ubóstwie fauny i flory. Ogranicza się ono do kilku gatunków glonów i sinic oraz do wąskiego pasa roślinności przybrzeżnej. Na tafli jeziora możemy obserwować pływające kaczki – są to gągoły. Gnieżdżą się one w obszernych dziuplach wypróchniałych drzew na wys. 2-30 m. Pisklęta wydrapują się z głębokiej dziupli za pomocą ostrych i zakrzywionych pazurków, po czym same zeskakują w dół. Gągoł jest wpisany w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt jako gatunek ocalony przed wyginięciem.

W toni jeziora występuje karłowaty okoń kanibal. A nad wodą często można spotkać rzadki gatunek – ważkę zalotkę.

To bezodpływowe jezioro o niespotykanie czystej wodzie jest najbardziej znane licznej rzeszy turystów i jest najchętniej odwiedzanym miejscem na terenie Parku Krajobrazowego Pojezierza Iławskiego. Rezerwat przyrody „Jasne" to jeden z trzech rezerwatów na terenie Parku. Utworzono go w lipcu 1988 roku. Ochroną objęto: jezioro Jasne, jezioro Luba o powierzchni 2,42 ha, torfowiska oraz przylegające drzewostany, co daje łączną powierzchnię 106,30 ha. Specyfiką tego rezerwatu jest istnienie obok siebie dwóch zupełnie różnych ekosystemów.

Fot. Edyta Kocyła-Pawłowska

Jezioro Luba jest z kolei jeziorem dystroficznym otoczonym przez szerokie plo torfowe (kożuch torfowiskowych roślin) ciągnące się wąską rynną w kierunku północnym. Jego taflę porastają liczne lilie wodne szczególnie efektowne w pełni kwietnia. Na torfowiskach otaczających jezioro rosną m.in. chroniona i owadożerna rosiczka okrągłolistna, czermień błotna oraz żurawina błotna o wiotkich płożących się na płatach mchu torfowca pędach. Mech torfowiec to roślinka, która posiada specjalne „buteleczkowate" komórki. Pozwalają mu one zgromadzić 25 razy więcej wody, niż sam waży. Pozwala to przetrwać długotrwały okres suszy. Dobrze widoczne są też z daleka kępy turzyc z białym, puchem na końcu łodyg – są to wełnianki.

SPECYFIKĄ REZERWATU JEST ISTNIENIE OBOK SIEBIE TYCH DWÓCH ZUPEŁNIE ODMIENNYCH UKŁADÓW PRZYRODNICZYCH, JAKIM JEST UBOGIE JEZ.

Jasne i zróżnicowane florystycznie jez. Luba. Do rezerwatu „Jasne" dotrzemy, jadąc drogą asfaltową z Jerzwałdu w kierunku Iławy. Zatrzymać się można na parkingu leśnym po prawej stronie, tuż przed Jeziornem. Dalej wędrujemy szlakiem oznaczonym kolorem zielonym. Ponadto dookoła jeziora Jasne jest wyznaczona trasa spacerowa oznakowana kolorem żółtym.

Na terenie rezerwatu między innymi zabrania się: kąpieli i uprawiania sportów wodnych, polowania, chwytania, płoszenia i zabijania dziko żyjących zwierząt, niszczenia gniazd, wybierania jaj i piskląt wszystkich gatunków ptaków, niszczenia i uszkadzania drzew i innych roślin, zanieczyszczania wody i terenu, wzniecania ognia oraz zakłócania ciszy, przebywania poza miejscami wyznaczonymi. Na jednej z tablic postawionych przy ścieżce edukacyjnej czytamy: „Każda niedozwolona ingerencja ze strony ludzi (...) może się przyczynić do powstawania nieodwracalnych zmian w jakości wód tego unikatowego jeziora".

Oprócz unikatowego w skali kraju rezerwatu jez. Jasne, na terenie Nadleśnictwa Susz zewidencjonowano jeszcze dwa inne rezerwaty oraz 39 pomników przyrody. Warto przyjrzeć się temu z bliska. Obszar Nadleśnictwa Susz leży w centralnej części Pojezierza Iławskiego, charakteryzuje się występowaniem licznych jezior polodowcowych i bagien. Znajduje się tu wspomniane jez. Duży Jeziorak (3220 ha), zajmujące szóste miejsce na liście największych jezior Polski, trzy z pozostałych 50 zbiorników są rezerwatami przyrody.

TEREN NADLEŚNICTWA CHARAKTERYZUJE NIEBYWAŁE BOGACTWO PRZYRODNICZE, CZEGO DOBITNYM PRZYKŁADEM JEST OBECNOŚĆ OKOŁO 104 GNIAZD (!) BIELIKA, ORLIKA KRZYKLIWEGO, KANI RUDEJ ORAZ BOCIANA CZARNEGO.

Niewiele jest w Polsce, ale i w Europie miejsc, gdzie równie licznie bytują ptaki szponiaste. Poza tym od 2012 roku Nadleśnictwo Susz uczestniczy w programie rolnośrodowiskowym, którego celem jest ochrona siedlisk derkacza, bekasa kszyka i czajki.

Oprócz niebywałej liczby ptaków bytujących na naszym terenie, świetnie czuje się tu mnóstwo innych gatunków zwierząt chronionych, m.in. traszki, kumaki, bobry, wilki oraz liczne gatunki nietoperzy.

OPRAC. EKA
NA PODSTAWIE INFORMACJI NADLEŚNICTWA SUSZ I PORTALU POJEZIERZEILAWSKIE.PL

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM owczarka niemieckiego, długowłosego (suka) z rodowodem, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

poszukuję wynająć

MIESZKANIE 40m2 w okolicach Dworcowej/Kołobrzeskiej płatne za pół roku z góry, 667-008-640

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie - produkcja roślinna, 662-267-954

ZATRUDNIMY ABSOLWENTA TECH.SAMOCHODOWEGO DO KOSZTORYSOWANIA ,LIKWIDACJI SZKÓD KOMUNIKACYJNYCH CV KIEROWAĆ NA E-MAILA: BIURO.WCM@ENET.PL

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

naprawa

FOTOWOLTAIKA montaż, naprawa, 503-092-068

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis,tel.728-104-188.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

SPRZEDAM siano, 606-616-599

380-31419opb1-b-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-M

Żył pełnią życia, wciąż gnał Go wielu pasji duch…
I zawsze szedł swą własną drogą

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 18 lipca 2022 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany
Mąż, Tata, Dziadek, Brat, Wujek, Przyjaciel
i Szef Firmy Westo

ś. † p.

Stanisław Wyszyński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
29 lipca 2022 r. (piątek) o godz. 13.00
mszą św. żałobną w bazylice współkatedralnej
św. Jakuba przy ul. Staszica.
Ceremonia pochowania urny z Prochami
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

193522opb1-A-G

Z głębokim żalem i smutkiem
zawiadamiamy,
że 22 lipca 2022 r. odszedł od nas
nasz Najukochańszy Tata, Teść,
Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Piotr Paweł Zając

ppłk WP, lekarz pediatra,
urodzony 4 grudnia 1928 r. w Buczaczu,
województwo tarnopolskie.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w czwartek, 28 lipca 2022 r., o godz. 14.00
w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa,
a następnie na cmentarzu komunalnym
w Dywitach.

Pogrążeni w bólu córka i syn z rodziną

193922opb1-a-M

Koledze

Wojciechowi Plewikowi i Jego Bliskim

słowa otuchy i szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają
współpracownicy
z Okręgowego Inspektoratu Pracy
w Olsztynie

193822opb1-A-G

Annie Jóźwickiej

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Teścia

składają koleżanki i koledzy
z Miejskiego Ośrodka Dokumentacji
Geodezyjnej i Kartograficznej w Olsztynie

192822opb1-A-G

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

ARKA **USŁUGI POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

SPRINTEM

SPORTY MOTOROWE\\\ Zbigniew Staniszewski wrócił na zwycięską ścieżkę! Olsztyński rallycrossowiec wygrał klasę supercars podczas łączonej rundy mistrzostw Polski i mistrzostw Europy strefy centralnej (CEZ), która odbyła się na torze w Poznaniu.
W wielkim finale Staniszewski pokonał Michała Peterlajtnera oraz Łukasza Złotnickiego. Niestety, z powodu awarii samochodu zawodów nie ukończył Czech Ales Fucik. najgroźniejszy rywal Staniszewskiego.
- Uwielbiam tor w Poznaniu, bo jest fantastyczny i szybki - po decydującym wyścigu powiedział olsztynianin. - Wiele sobie obiecywałem po rywalizacji z Fucikiem, no i pierwszego dnia były emocje. Pierwsza eliminacja padła łupem Czecha, ale kolejną zapisałem już na swoje konto, jednak Fucik od początku pokazał, że na nowym dla siebie torze będzie niezwykle groźny. Udowodnił to w trzecim wyścigu, gdy przez 200 metrów prostej startowej jechaliśmy opartymi o siebie autami! Dopiero na pierwszym zakręcie uzyskałem przewagę, której już nie oddałem. Prowadziłem więc 2-1, ale drugiego dnia nie było dalszego ciągu, bowiem w samochodzie Czecha awarii uległ silnik. W efekcie wygrałem i czwarty bieg eliminacyjny, i z dużą przewagą wielki finał. Jestem bardzo zadowolony, bo zdobyłem komplet punktów, dzięki czemu powiększyłem przewagę i w mistrzostwach Polski,

Fot. archiwum teamu

W Poznaniu Zbigniew Staniszewski był bezkonkurencyjny

i w cyklu mistrzostw Europy strefy centralnej. Teraz już myślami jestem przy kolejnej eliminacji - będzie to runda w czeskich Sedlcanach. Tym razem powalczę z Fucikiem na jego podwórku. Będzie to ciężka przeprawa. Tor jest tam bardzo techniczny, ale w większości szutrowy, w czym upatruję swojej szansy. Potem będą jeszcze rundy w Austrii, Węgrzech, Słowacji i Włoszech.
• **Wyniki zawodów w Poznaniu:** 1. Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta RX) - 5.23,148; 2. Michał Peterlajtner (Skoda Fabia) - 5.35,259; 3. Łukasz Złotnicki (Ford Fiesta Proto) - 5.36,303.
• **Klasyfikacja generalna CEZ:** 1. Staniszewski - 112 pkt; 2. Fucik - 69; 3. Łukasz Tyszkiewicz - 49.
• **Klasyfikacja generalna MP:** 1. Staniszewski - 115; 2. Tyszkiewicz - 89; 3. Złotnicki - 81.

ŻEGLARSTWO\\\ Dobiegła końca 23. edycja Gdynia Sailing Days. Są to jedne z najważniejszych regat w basenie Morza Bałtyckiego. Tym razem przez 17 dni rywalizowało ponad 600 zawodników! Wśród nich oczywiście nie zabrakło przedstawicieli Warmii i Mazur: w Pucharze Gdyni w klasie L'Equipe triumfowali Wojciech Markwart i Jakub Hermański (Nauticus YC Olsztyn), natomiast ze zwycięstwa w klasie Optimist cieszył się Maciej Szawkowski z Bazy Mrągowo.

FUTSAL\\\ Reprezentacja Polski kobiet zdobyła brązowy medal Akademickich Mistrzostw Świata, które rozegrano w Portugalii. W decydującym meczu Polki wygrały 5:0 (4:0) z Nową Zelandią. Miejsce na najniższym stopniu AMŚ to historyczny sukces kobiecej reprezentacji Polski, która dopiero po raz drugi startowała w tej imprezie (w 2018 roku w Kazachstanie była piąta).
Trochę gorzej, ale też nieźle, poszło Polakom, bo ukończyli mistrzostwa na piątej pozycji. Najlepsze wśród pań okazały się Portugalki, chociaż w finale przegrywały już 1:5 z Brazylijkami. Ostatecznie jednak odrobiły straty, po czym były lepsze w rzutach karnych. Z kolei wśród mężczyzn triumfowali Brazylijczycy, zwyciężając po dogrywce Ukraińców (4:4, d. 2:0).
W meczu o brąz Portugalczycy pokonali 5:3 Czechów.

NARCIARSTWO WODNE\\\ W Ełku odbyła się pierwsza część mistrzostwa Polski w narciarstwie wodnym za motorówką. Przez dwa dni na jeziorze Ełckim rozegrano dwie konkurencje – jazdę figurową i skoki. Zakończenie mistrzostw nastąpi podczas najbliższego weekendu w Augustowie, gdzie na jeziorze Białym zawodnicy będą rywalizowali w slalomie.
Po tej konkurencji poznamy także najlepszych zawodników w trójkombinacji, czyli narciarzy wodnych, którzy zdobyli najwięcej punktów po zsumowaniu wyników ze wszystkich trzech konkurencji.
Zawody w Ełku zdominowali sportowcy z Bytomia, którzy we wszystkich kategoriach wiekowych zajęli aż dziesięć pierwszych miejsc, oraz z Augustowa (5).
Narciarstwo wodne to dyscyplina sportowa polegająca na jeździe na jednej lub dwóch nartach za wyciągiem lub za motorówką. Podczas zawodów rozgrywane są trzy konkurencje: slalom, jazda figurowa oraz skoki.
• Slalom - narciarz ma za zadanie ominąć po zewnętrznej sześć boi (trzy po lewej, trzy po prawej stronie jego toru jazdy), przy maksymalnej prędkości 58 km/h (mężczyźni) lub 55 km/h (kobiety).

Fot. motorowodniacy.org

Najlepsi narciarze wodni zaliczają nawet 60-metrowe skoki

Początkowa długość linki holowniczej, którą trzyma narciarz, to 18,25 metra; w kolejnych przejazdach skraca się linkę aż do upadku narciarza, reguluje się także jego prędkość. O zwycięstwie decyduje suma prawidłowo ominiętych boi na jak najkrótszej lince holowniczej.
• Jazda figurowa - przejazd po wodnym torze bez żadnych przeszkód, podczas którego zawodnik wykonuje punktowane przez sędziów figury. Do wyniku liczonych jest 14 najwyżej ocenionych figur. Prędkość przejazdu jest dowolna (w zależności od upodobań i umiejętności) i waha się od 26 do około 36 km/h.
• Skoki na odległość - maksymalna prędkość wyciągu w kategorii Open to 57 km/h dla mężczyzn i 54 km/h dla kobiet, ale najlepsi zawodnicy potrafią osiągać prędkość najazdu na skocznię przekraczającą 110 km/h i oddają skoki powyżej 60 metrów. Regulowana jest także wysokość skoczni. Jej próg w kategorii open mężczyzn może mieć wysokość 165 lub 180 cm, a w przypadku kobiet 150 lub 165 cm.
• Trójkombinacja - jest to klasyfikacja generalna podsumowująca wyniki osiągane we wszystkich trzech konkurencjach. Dzięki niej wyłania się najbardziej wszechstronnych narciarzy wodnych.

SPORT W TELEWIZJI\\\
Kolarstwo. Kobiecy Tour de France, 4. etap: Troyes - Bar-sur-Aube (14 Eurosport 1); Tour de Wallonie: 5. etap (17 Eurosport 1)
• **Piłka nożna.** Mistrzostwa Europy kobiet, mecz półfinałowy: Niemcy - Francja (20.30 TVP Sport); eliminacje Ligi Mistrzów, rewanżowy mecz 2. rundy: Slovan Bratysława - Ferencváros (20.20 Polsat Sport)
• **Tenis.** Turniej WTA w Warszawie" mecz 2. rundy gry pojedynczej (11, 13, 15, 17 TVP Sport, 17 TVP 2)
• **Wyścigi konne.** Sussex Stakes (14.30 Polsat Sport).

DRYH

O PIŁCE

PIŁKA NOŻNA\\\ 6 sierpnia na stadionie w Nidzicy przy ulicy Polnej 7 zostanie rozegrany mecz na rzecz walczącej Ukrainy. W imprezie wezmą udział parlamentarzyści (Iwona Arent, Jacek Protas, Michał Wypij, Janusz Cichoń, Paweł Papke, Marcin Kulasek, Jerzy Wcisła) oraz sportowcy (Marcin Możdżonek, Adam Seroczyński, Maciej Sarnacki, Adam Zejer, Leszek Urbanowicz, Paweł Charbicki, Radosław Dzieniszewski i Ryszard Szparak).
Piłkarzy wspomogą olsztyńscy rugbyści oraz zawodnicy futbolu amerykańskiego - z tym że Lakersi wystąpią w strojach meczowych, ale bez masek.
W razie niepogody impreza zostanie przeniesiona do hali widowiskowo-sportowej przy ulicy Polnej 8. Początek o godz. 12.
• W 2. kolejce Ekstraklasy Stal Mielec zremisowała 1:1 z Radomiakiem Radom (Hamulic 70 - Abramowicz 55). Dla gości było to ósme z rzędu wyjazdowe spotkanie ligowe bez zwycięstwa.
>>> **Czołówka tabeli:** 1. Wisła Płock - 6 (7:0); 2. Cracovia - 6 (4:0); 3. Stal Mielec - 4 (3:1) (...) 10. Radomiak Radom - 2 (2:2).
• Na zakończenie 2. kolejki I ligi emocjonującą końcówkę obejrzeli kibice w Opolu, bowiem wszystkie trzy bramki padły w czterech ostatnich minutach meczu. Ostatecznie Odra przegrała 1:2 z Podbeskidziem Bielsko-Biała (Urbańczyk 90 - Rodríguez 87, Biliński 88).
>>> **Czołówka tabeli:** 1. Puszcza Niepołomice - 6 (3:1); 2. GKS Katowice - 4 (5:3); 3. Ruch Chorzów - 4 (2:0) (...) 9. Podbeskidzie Bielsko-Biała - 3 (2:2) (...) 17. Odra Opole - 0 (2:4).
• Dziesięciu zaprawionych w bojach i doświadczonych zawodników plus ośmiu nowych graczy - tak wygląda skład GKS Wikielec po spadku z III ligi. Całkiem nieźle, tym bardziej że kibice obawiali się, iż zespół trzeba będzie praktycznie budować od nowa. Ostatecznie ze starej gwardii zostali: bramkarz Paweł Rutkowski, Piotr Kacperek, Mateusz Jajkowski, Szymon Jajkowski, Paweł Grzybowski, Hubert Otręba, Arai Kentaro, Dmitri Mulkiewicz, Michał Jankowski i Patryk Rosoliński. Natomiast do Wikielca dołączyli: bramkarz Maciej Kordalski (Constract Lubawa, rocznik 2005), Remigiusz Niedbalski (Mały Jeziorak Iława, rocznik 2004, wypożyczenie), Jakub Janiszek (rocznik 2003, powrót z wypożyczenia do Unii Susz), Alan Klimek (Constract Lubawa, rocznik 2004), Mateusz Jackowski (Constract Lubawa, 2005, wypożyczenie), Mateusz Łożyński (ostatnio bez klubu), Mateusz Zieliński (Delfin Rybno) oraz Adrian Wasiak (Huragan Morąg, wypożyczenie). Poza

Rys. Zbigniew Piszczako

tym do sztabu dołączył trener bramkarzy Mariusz Sroka, a grającym asystentem trenera Jarzembowskiego ma być Piotr Kacperek.
GKS rozegrał dotychczas pięć sparingów: 2:1 z Olimpią Olsztynek, 4:0 z Unią Susz, 2:0 z Lechem Rypin, 5:1 z Motorem Lubawa i 1:0 ze Spartą Brodnica.
- Podczas sparingów musimy zgrać ze sobą starych i nowych piłkarzy - wyjaśnia trener Damian Jarzembowski. - Cieszę się, że w drużynie pozostał trzon ekipy z poprzedniego sezonu, bo są to dla nas bardzo ważni zawodnicy. Szukamy jeszcze doświadczonego gracza i jednego młodzieżowca. Nie ukrywam, że bardzo przydałby się jeszcze jakiś skuteczny napastnik - kończy szkoleniowiec Wikielca, który na dzisiaj zaplanował sparing w Nowym Mieście Lubawskim z Drwęcą.

DRYH, ZICO

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

DACH NIE PRZECIEKAŁ, A POZA TYM

ZGODNIE Z DEWIZĄ NIETZSCHEGO, JEŚLI COŚ UPADA, TO NALEŻY PRZYSPIESZYĆ NIEUCHRONNĄ AGONIĘ, SILNIE W TO UDERZAJĄC. PZLA, A WŁAŚCIWIE CZĘŚĆ JEGO PROMINENTNYCH PRZEDSTAWICIELI, „UPADA" OD LAT, DLATEGO AFERY Z ZAKOŃCZONYCH NIEDAWNO MISTRZOSTW ŚWIATA TO TYLKO WIERZCHOŁEK GÓRY LODOWEJ.

Grzesiek na prezesa związku? Przecież to trzeba przynajmniej umieć czytać i pisać!" – ironizował swego czasu Jacek Gmoch na temat króla strzelców mundialu z 1974 roku. Rzeczywistość pokazała jednak, że związkowi „działacze" obligatoryjnie winni przechodzić testy ze składania literek w poszczególne wyrazy, a następnie odbyć stosowny egzamin z rozumienia ich sensu. Wówczas kibicom zaoszczędzono by żenujących spektaklów, w których główne role grają buta, ignorancja i niekompetencja.

Zakończone niedawno lekkoatletyczne mistrzostwa świata dobitnie unaoczniły największą bolączkę polskiego sportu, jaką są niereformowalni „działacze". Osławione mentalne „leśne dziadki" kolejny raz skradły show, powodując, że stricte sportowa rywalizacja zeszła na dalszy plan. Dość powiedzieć, że o rodzimej „królowej sportu" przez ostatnie dwa tygodnie głośniej było z powodu gorszących kłótni i spięć na linii PZLA – zawodnicy, aniżeli z powodu sportowych wyników. W żadnym wypadku nie jest to przypadek, albowiem polską lekkoatletykę od lat zżera groźny „nowotwór", któremu na imię: „działacze".

Nam czytać nie kazano

Zaczęło się niczym u Hitchcocka od trzęsienia ziemi, a później było jeszcze gorzej. Już w pierwszym dniu zawodów okazało się, że polska sztafeta mieszana 4x400 m, która w ubiegłym roku niespodziewanie wygrała igrzyska olimpijskie, w Eugene nie wystartuje w najmocniejszym składzie z powodu... niedostatecznej znajomości przepisów. Jakby nie patrzeć siara i obciach, ale w słowniku prominentnych „działaczy" PZLA powyższe słowa nie występują.

Otóż Anna Kiełbasińska - mająca zapewnienie ze strony szkoleniowców, że pobiegnie wyłącznie w ewentualnym finale miksta, by oszczędzać siły na biegi indywidualne i sztafetę 4x400 m - w przeddzień rywalizacji dowiedziała się, że wcześniejsze ustalenia może wrzucić do kosza, bo ... polscy trenerzy nie znali regulaminu zawodów! Tak zaczęło się piekło, z którego ogień, a właściwie błoto zaczęło bryzgać na wszystkie strony. Charakterna Kiełbasińska „walnęła pięścią w stół" i publicznie zakomunikowała: Pacta sunt servanda. W efekcie sprinterki nie zobaczyliśmy w składzie sztafety, która uplasowała się tuż za podium. Rozczarowane koleżanki Anny Kiełbasińskiej nie gryzły się w język, ale wszystkich przebiła Justyna Święty-Ersetic, która wypaliła: „Nie wyobrażam sobie, by teraz stanąć z nią na bieżni i razem biegać w sztafecie".

Sytuacja zmieniła się o 180 stopni, gdy okazało się, że Anna Kiełbasińska prezentuje najwyższą formę z Polek. Wszak jako jedyna awansowała do finału biegu indywidualnego na 400 m. Pominięcie liderki w składzie sztafety stanowiłoby spektakularny strzał we własne kolano, dlatego w mediach zaczęły pojawiać się informacje o tym, że wojenny topór został zakopany, a „aniołki" wystąpią w sztafecie 4x400 m w najmocniejszym składzie.

Fot. facebook

Anna Kiełbasińska nie chciała wziąć udziału w obu biegach sztafety mieszanej 4x400 m, no i zaczęła się afera

Niedźwiedzia przysługa

Paniom niespodziewanie nogę podstawił trener reprezentacji Aleksander Matusiński, który postanowił zagrać va banque i w biegu eliminacyjnym nie wystawił dwóch najlepszych zawodniczek – wspomnianej Anny Kiełbasińskiej oraz Natalii Kaczmarek. Skutkiem tego był brak awansu do finału i oglądanie walki o medale z trybun amerykańskiego stadionu. Co ciekawe ten sam szkoleniowiec niespełna rok wcześniej zarzekał się, że nie zamierza ryzykować w kwestii składu.

„Ja po prostu nie chcę ponosić ryzyka. Były w historii sytuacje, że przegrywaliśmy medale czy miejsca przez zbytnią pewność siebie. Czasami słyszę, że i tak spokojnie weszlibyśmy do finału, więc można było oszczędzać mocniejsze dziewczyny, ale to się łatwo mówi już po biegu. Ja sobie nie pozwolę na ryzyko" – powiedział tuż po IO w Tokio Aleksander Matusiński. Teoretycznie autokompromitacja, z drugiej jednak strony trudno odmówić logiki rozumowaniu trenera Matusińskiego, który - zakładając walkę o najwyższe cele - postanowił oszczędzić siły dwóch najlepszych biegaczek, wierząc, że, co by tu nie mówić, doświadczone zmienniczki nie dopuszczą się blamażu. Stało się inaczej i obiektywnie rzecz biorąc, to trener ponosi odpowiedzialność za ostateczny wynik sztafety. Tyle tylko że mylić się jest rzeczą ludzką, dlatego to akurat szkoleniowcowi można wybaczyć. Trudniej za to zrozumieć totalny brak klasy pana Matusińskiego, który ani myślał uderzyć się w piersi i zamiast tego uderzył w zawodniczkę...

Bareja wiecznie żywy

Reprezentacyjny coach - nawiązując do sytuacji, w której polska ekipa nie wiedziała, że w przypadku sztafety mieszanej przed finałem można wymienić tylko jednego zawodnika - powiedział: „ja nie mam obowiązku codziennie sprawdzać przepisów i tego, czy nie dodano w nich jakiegoś punktu. (...) Prawdopodobnie te przepisy zostały wcześniej wysłane do federacji. Tyle że my nie otrzymaliśmy żadnej informacji w tej sprawie z Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. (...) Bardziej skupiłbym się na sytuacji, z której wynika, że zawodniczka wie o przepisie od dwóch tygodni, a jednak nie informuje o tym nikogo, zatrzymując to dla siebie, a dodatkowo, kiedy zostaje wystawiona do startu, odmawia udziału w biegu".

Wedle pokrętnej logiki pana Matusińskiego to zawodnicy są od tego, żeby informować działaczy o przepisach i zmianach regulaminowych. Działacze nie mogą przecież zajmować się tak prozaicznymi sprawami jak czytanie dokumentów. Zawodnik ma więc wiedzieć i pospiesznie donieść, co tam światowa organizacja wydedukowała. O tym, że pan trener plecie androny, zorientował się nawet dyrektor sportowy PZLA Krzysztof Kęcki, który w 2019 roku potrafił powiedzieć, że zawodnik słabszy jedzie na mistrzostwa świata kosztem zawodnika lepszego, bo ten pierwszy: „jest na każdą prośbę, uczestniczy w szkoleniu, nigdy z nim nie ma problemu". Tym razem pan Kęcki oświadczył: „To nasza wina. Bierzemy ją na siebie. (...) W gorączce przygotowań do mistrzostw nie przekazaliśmy tego trenerom". Jednakże na pytanie, kto konkretnie nie przekazał, pan dyrektor powiedział: „Teoretycznie powinno tę zmianę wychwycić kilkanaście osób, a nikt nie wychwycił. Generalnie pilnuje tego komisja sędziowska i informuje o zmianach". Wygląda na to, że kilkunastu działaczy, to zdecydowanie za mało, by przeczytać regulamin zawodów (PZLA ma aż sześciu wiceprezesów – bodajże najwięcej ze wszystkich polskich związków sportowych). Wniosek: potrzeba więcej działaczy! Nawiasem mówiąc, zmiana o tym, że w mikście będzie można zmienić tylko jednego zawodnika rada World Athletics wprowadziła podczas posiedzenia, które odbyło się w Monako 30 listopada i 1 grudnia 2021 roku...

Łubu dubu, łubu dubu

Równie gorąco było z powodu wieloboistki Adrianny Sułek, która po pobiciu rekordu Polski i zajęciu czwartego miejsca nie zamierzała bawić się w eufemizmy. – Jedynym hamulcowym w moim rozwoju jest Polski Związek Lekkiej Atletyki. To, co robi PZLA, to jest po prostu rzucanie kłód pod nogi. Mam już dosyć milczenia. Postanowiłam, że po tych mistrzostwach świata będę o tym mówiła głośno – powiedziała rozgoryczona sportsmenka, po czym dodała: „Inne osoby obawiają się o tym powiedzieć. A ja mam to gdzieś. Ile można? Zostawiam serce na każdym treningu, a oni po prostu utrudniają. I to z pełną premedytacją. Nie obawiam się, że teraz mnie wezwą na dywanik, że cokolwiek mi będą chcieli zrobić. (...) Po Belgradzie nie otrzymałam gratulacji twarzą w twarz, a tu nie będę o to zabiegać, po prostu przejdę obok. Nawet nie słyszę odpowiedzi na „dzień dobry".

PZLA w tym wypadku nie zamierzał czekać z reakcją, dlatego wiceprezes Tomasz Majewski próbował sprowadzić panią Adriannę do parteru poprzez wytknięcie jej młodego wieku i „nieznajomości tematu, który porusza". – Jak człowiek nie wie, o czym mówi, to może mówić bzdury – zakomunikował z pozycji wyroczni prezes, nie omieszkając przy tym subtelnie, aczkolwiek wymownie pogrozić palcem: „Spróbujemy jej to wszystko wytłumaczyć. A jeśli dalej będzie podtrzymywać takie stanowisko w stosunku do związku, niestety bardzo krzywdzące, to będziemy się zastanawiali, jak reagować".

Adrianna Sułek wyraźnie nie sprostała oczekiwaniom prezesa i zamiast narzekać na warunki podczas zgrupowania przed MŚ, powinna powiedzieć: „Warunki na zgrupowaniach miałyśmy bardzo dobre! Wszystko to jest zasługa naszego prezesa i nie jest prawdą, że nad łóżkami dach przeciekał! Szczególnie, że prawie nie padało! Prezes dba o nas jak ojciec najlepszy!". Wówczas zdo-

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

PRZECIEŻ PRAWIE NIE PADAŁO

byłaby serca „działaczy", a tak środowisko wzajemnej adoracji przypnie jej łatkę wichrzyciela i czarnej owcy.

Zawodnicy dla związku

Casus Tomasza Majewskiego to pouczająca lekcja, a właściwie przestroga przed tym, jak z zawodnika błyskawicznie można przeistoczyć się w smutnego pana i zostać, jak to powiedział Łukasz Kadziewicz – „dziadersem". Były siatkarz, odnosząc się do afer związanych z PZLA, napisał: „Bycie dziadersem to indywidualna sprawa, ale jeżeli pracujesz w związkowej centrali, która ma decydować o tym, jak mają rozwijać się młode talenty, to niestety, taka postawa jest naganna".

– Wszyscy liczyli, że gdy do struktur PZLA wszedł Tomasz Majewski, wiele się zmieni, a relacje zawodników z działaczami ulegną ocieplenu. Ostatecznie okazało się jednak, że nic się nie zmieniło, a tej instytucji potrzebne są gruntowne zmiany na każdym szczeblu – powiedział Marcin Lewandowski, wielokrotny medalista imprez międzynarodowych w biegach średnich, który w tym roku zawiesił kolce na haku. Lewandowski, którego relacje ze związkową centralą nigdy nie należały do najłatwiejszych, stanął murem za lekkoatletami: „Doskonale rozumiem, co czują zawodnicy, bo sam zmagałem się z tym przez lata, aż w końcu powiedziałem pas i zakończyłem karierę. Niestety, od lat powtarzam, że relacje z PZLA wyglądają tak, jakby to zawodnicy byli dla związku, a nie związek dla zawodników. Załatwienie nawet prostej sprawy jest nie lada wyzwaniem i zwykle kończy się na awanturze. Przez kilkanaście lat kariery z kasy PZLA nie otrzymałem ani złotówki. Większość próśb o pomoc kończyła się odmową lub dofinansowaniem ze środków ministerstwa".

Swój własny szef

Warto również przywołać historię Damiana Czykiera, syna niegdyś czołowego piłkarza Legii Warszawa. Czykier junior w Eugenne zajął czwarte miejsce w biegu na 110 m przez płotki, ale w bieżącym roku swoje z „działaczami" też musiał przejść. — Problem w Polskim Związku Lekkiej Atletyki pojawia się wtedy, kiedy następuje zmiana trenera. Ucinane jest wtedy bardzo mocno szkolenie, co mocno przeszkadza w pracy. Dlatego musiałem sobie radzić ze środków spoza związku. Byliśmy na obozie klimatycznym, który opłaciłem z własnej kieszeni, z pomocą mojego klubu Podlasie Białystok. Ze swoich nagród musiałem też opłacać swoich szkoleniowców Mikołaja Justyńskiego i Macieja Ryszczuka — powiedział Czykier, dodając, że do końca był problem z przylotem na miejsce jego trenera Mikołaja Justyńskiego, pomimo tego że zawodnik należy do czołowych płotkarzy świata, a w tym roku ustanowił rekord Polski: „W pierwszej wersji trenera nie było w składzie. Przez tydzień prowadziliśmy jednak bardzo twarde negocjacje. Uruchomiliśmy z menedżerem Czesławem Zapałą różne kontakty. W tym także marszałka województwa podlaskiego. Ostatecznie udało się. I z tego się cieszę, bo bez Mikołaja nie byłoby tego sukcesu".

Wracając jednak do Tomasza Majewskiego, to oczekiwania od niego, że stanie po stronie zawodników, być może są nieco na wyrost, bo jako zawodnik nie musiał toczyć żenujących sporów z „działaczami" – jego trener od lat zajmował wpływowe stanowiska w związkowej centrali. Ba, nawet kilka stanowisk jednocześnie! Dość powiedzieć, że przed IO w Rio Henryk Olszewski był wiceprezesem związku ds. sportowych, szefem szkolenia i trenerem kadry. De facto więc odpowiadał sam przed sobą.

„Tomek wiele razy był kapitanem drużyny, odpowiadał za nią. Na pewno nie wstawał i nie krzyczał. Ale nie musiał, miał bezpośredni kontakt z obozem szkoleniowym, bo jego trener był szefem wyszkolenia. Mógł więc po prostu swojemu trenerowi zgłosić, że coś nie gra" – powiedziała Monika Pyrek, wicemistrzyni świata w skoku o tyczce z 2005 i 2009 roku, która - odnosząc się do konfliktu Adrianny Sułek z PZLA - napisała: „Nic się nie zmieniło w sposobie komunikacji na linii związek – zawodnicy…". Skądinąd Henryk Olszewski to człowiek „niezatapialny", który pracę w związku zaczął w… 1977 roku.

Takiego szczęścia jak Tomasz Majewski nie ma oszczepnik Marcin Krukowski (rekordzista Polski – 89,55), na temat którego przebojów z PZLA można by zaczernić wiele stron papieru. Przypomnijmy zatem, że jego trener (Michał Krukowski) na IO w Rio przyleciał w ostatniej chwili po interwencji ministra sportu Witolda Bańki. – To zawirowania spowodowane niekompetencją lub złośliwością szefa szkolenia PZLA, który wykreślił mnie z szerokiego składu na Rio, chociaż nie było żadnych przesłanek, że zawodnicy nie rzucą minimów – mówił w 2016 roku trener Krukowski. Wtórował mu Jacek Zamecznik, ówczesny prezes Warszawsko-Mazowieckiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, który sprawę skwitował krótko: „To było celowe działanie wiceprezesa PZLA Henryka Olszewskiego".

Po latach Marcin Krukowski wciąż jest na cenzurowanym. Skreślony ze szkolenia po tym, jak nie zdecydował się przyjąć szczepionki na COVID-19, podczas jednego z wywiadów powiedział: „Oni mogą wszystko. Wiesz, jaki jest zapis w ministerstwie? Nie mogą ingerować w sprawy Związku. Mogą zwolnić wszystkich i pan minister może pogrozić palcem i powiedzieć, że im odetnie pieniądze. Mogą to zrobić i potem oczekiwać konsekwencji, ale nikt nie jest w stanie ich zablokować. Zaraz powiedzą, że brzydko o nich mówię i mnie nie wyślą (na mistrzostwa Europy w Zurychu – red.). Jak chcesz uderzyć psa, to kij znajdziesz".

Ręce opadają

Wszystkie te sytuacje stanowią jedynie wierzchołek góry lodowej, bo cierpkich słów na temat PZLA ze strony zawodników nie brakuje.

* „Nie jestem w stanie powiedzieć żadnego dobrego słowa o Polskim Związku Lekkiej Atletyki" – Michał Haratyk, mistrz Europy w pchnięciu kulą z 2018 roku;

* „Taki jest polski sportowy świat, bez żadnych zasad, w którym liczą się tylko układy. (…) Odechciewa się trenować… Odechciewa się być w tym światku, w którym na każdym kroku jest dyskryminacja i nierówne traktowanie" – Iwona Bernardelli, maratonka, olimpijka z Rio.

* „Działacze przyczynili się do tego, że nie będzie mnie na imprezie, która miała być ostatnią w mojej karierze" – Adam Kszczot, wicemistrz świata w biegu na 800 m (2015 i 2017);

* „Nie pozwolę, żeby ktoś traktował mnie przez parę lat jak śmiecia„ – Remigiusz Olszewski, szósty zawodnik halowych mistrzostw Europy w biegu na 60 m z 2021 roku.

Najbardziej „podoba" mi się jednak historia z 2007 roku. Hubert Pokrop uzyskuje minimum na Młodzieżowe Mistrzostwa Europy w biegu na 3000 z przeszkodami, ale na europejski czempionat nie jedzie, w odróżnieniu od dwóch jego kolegów, którzy mieli gorsze rezultaty. Ówczesny szef bloku wytrzymałości tłumaczył, że Związek bardzo chciał, żeby Hubert pojechał do Debreczyna, dlatego zgłosił go na 5000 m… Po czym dodał, że Pokrop nie zrobił minimum na 5000 m!

PS. Zaraz po wojnie Czesław Miłosz wespół z Jerzym Andrzejewskim odnaleźli kompozytora Władysława Szpilmana i na kanwie jego tragicznych losów napisali scenariusz filmowy pt. „Robinson warszawski". Wielkimi krokami zbliżał się jednak socrealizm, toteż smutni panowie urzędujący na Mysiej 5 postanowili dokonać „drobnej" korekty owego scenariusza. Otóż cenzurze nie spodobała się postać szwędającego się bez celu polskiego pianisty, dlatego zamieniono go na radzieckiego spadochroniarza…

Działaczom również zdaje się wszystko podobać. No może poza zawodnikami…

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK
m.podolak@gazetaolsztynska.pl

Fot. facebook

Damian Czykier: - Musiałem sobie radzić ze środków spoza związku. Byliśmy na obozie klimatycznym, który opłaciłem z własnej kieszeni

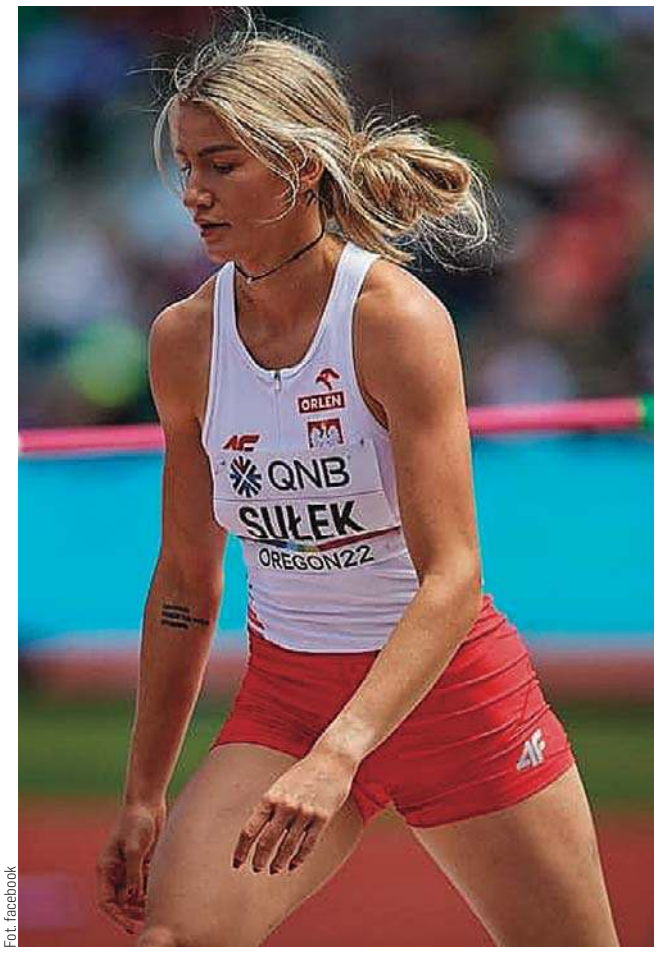

Fot. facebook

Adrianna Sułek: - Jedynym hamulcowym w moim rozwoju jest Polski Związek Lekkiej Atletyki

eprasa.pl 3ecbd5c4b6

WYBRANO WŁADZE STOWARZYSZENIA DRUGA LIGA PIŁKARSKA. PREZESEM ZOSTAŁ PAWEŁ GUMINIAK Z OLIMPII ELBLĄG, A JEDNYM Z WICEPREZESÓW MICHAŁ ŻUKOWSKI ZE STOMILU.

PUCHAROWY SPRAWDZIAN SOKOŁA

PIŁKA NOŻNA\\\ Rozgrywki o Puchar Polski rozpoczyna runda wstępna, w której uczestniczy 18 zespołów II ligi z sezonu 2021/22 oraz z tego samego sezonu dwa najsłabsze zespoły I ligi. Dzisiaj o awans zagrają m.in. Sokół Ostróda i Olimpia Elbląg.

Drużyna Sokoła intensywnie szykuje się do rozgrywek III ligi pod wodzą trenera Dominika Bednarczyka, który po zakończeniu ostatniego sezonu zastąpił Wojciecha Figurskiego.

Bednarczyk nieźle sobie radził w trzecioligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki, która rozgrywki zakończyła na szóstym miejscu. Wcześniej nowy szkoleniowiec Sokoła pracował m.in. w RKS Radomsko i Avii Świdnik.

TERAZ MA ZA ZADANIE ZBUDOWAĆ ZESPÓŁ PRAKTYCZNIE OD NOWA, BO PO SPADKU Z OSTRÓDY ODESZŁO WIELU GRACZY. Z TYCH, KTÓRZY GRALI W II LIDZE, ZOSTALI JEDYNIE: BŁAŻEJ MALINOWSKI, ŁUKASZ ŚWIĘTY I JAKUB MYSIORSKI.

Do tej pory Sokół pozyskał dziesięciu nowych zawodników - wśród nich są doświadczeni piłkarze oraz utalentowani młodzieżowcy. Większość z nich pochodzi z naszego regionu.

Ciekawym wzmocnieniem Sokoła może okazać się zatrudnienie 27-letniego Michała Kiełtyki, który doświadczenie na szczeblu centralnym zbierał w takich klubach jak Concordia Elbląg, Olimpia Elbląg i Puszcza Niepołomice, a ostatnio grał w Huraganie Morąg.

Poza tym ze Znicza przyszli 19-letni Bartosz Pawluczuk oraz doświadczony Mateusz Furman, który przez ostatnie cztery lata był podstawowym zawodnikiem trzecioligowca z Białej Piskiej. W sparingach nieźle zaprezentował się 27-letni Białorusin Maksim Kwiencer, który wiosnę 2021 roku spędził w pierwszoligowej Skrze Częstochowa, gdzie wystąpił w trzech spotkaniach. Natomiast ostatni sezon spędził na trzecim szczeblu rozgrywkowym w Czechach, konkretnie w klubie FK Prepere. Z kolei z Ruchu Wysokie Mazowiecki trafił 30-letni obrońca Tomasz Porębski, który ma na swoim koncie 21 występów w Ekstraklasie w barwach Jagiellonii Białystok.

Fot. Karol Synowiec

Ostatnie dwa sezony Sokół spędził w II lidze: pierwszy był bardzo udany, natomiast drugi zakończy się spadkiem

Do Ostródy przeniosło się też kilku zawodników, którzy są dopiero na początku swojej piłkarskiej drogi:

- 18-letni **Szymon Szałkowski**, boczny obrońca, w poprzednim sezonie z Constractem Lubawa wywalczył awans do ligi okręgowej
- 18-letni skrzydłowy **Jakub Banul**, wychowanek Zrywu Jedwabno na rok wypożyczony ze Stomilu, na swoim koncie ma już debiut w I lidze,
- 18-letni pomocnik **Enriko Witczak** z Zawiszy Bydgoszcz
- 18-letni **Kamil Skok**, środkowy obrońca pozyskany z drużyn juniorskich Górnika Zabrze
- 20-letni bramkarz **Norbert Florczak** z Kujawianki Izbica Kujawska.

- Mamy jeszcze w planach ściągnięcie kilku doświadczonych zawodników, żeby wszystko fajnie się komponowało w naszą filozofią grania - wyjaśnia Dominik Bednarczyk, który już dzisiaj będzie mógł się przekonać, ile są warte pierwsze ostródzkie „kompozycje", bowiem w rundzie wstępnej Pucharu Polski Sokół zagra na wyjeździe z GKS Jastrzębie, spadkowiczem z I ligi. Początek meczu o godz. 18.

Fot. facebook

Michał Kiełtyka do Ostródy trafił z Huragana Morąg

- Nie jesteśmy faworytami, ale spotkania pucharowe rządzą się swoimi prawami, więc jedziemy tam sprawić niespodziankę - stawia sprawę jasno ostródzki szkoleniowiec. - Jednak nie ukrywam, że puchar to nie jest nasz priorytet, bo dla Sokoła najważniejsza jest liga.

- **Inne dzisiejsze mecze rundy wstępnej Pucharu Polski:** Garbarnia Kraków - Olimpia Elbląg (17), Stal Rzeszów - Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Chojniczanka Chojnice - Hutnik Kraków, Wigry Suwałki - KKS 1925 Kalisz, Radunia Stężyca - Wisła Puławy, Lech II Poznań - Pogoń Siedlce. **Po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze:** Ruch Chorzów - Znicz Pruszków i Motor Lublin - Śląsk II Wrocław, natomiast Górnik Polkowice do pierwszej rundy awansował bez gry, bo GKS Bełchatów wycofał się z rozgrywek.

EM, DRYH

eprasa.pl 3ecbd5c4b6